Nr. 134. Kraków, dnia 12 Czerwca — Czwartek. Rok 1884.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe miejscową: Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara, — Handel Nowakowskiej w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. Ogłoszenia do „Reformy“ (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: We Lwowie Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — W Tarnowie handle: J. Delenga i Kamila Bauma; — W Rzeszowie księgarnia J. A. Pellara; — W Przemyślu handel Leona Weissa i Spółki; — W Tarnopolu księgarnia L. Gileczka; — W Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppalik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) W Paryżu Księgarnia Luzemburgska 3 rue des Grands Augustins

Niedoszła sesya sejmowa.

Od jednego z posłów sejmowych otrzymaliśmy następujące uwagi:

Rządy centralistyczne wytknęły sobie były za cel, aby ile możności podkopywać powagę i znaczenie sejmów krajowych, będących antitezą centralizmu, wyrazem historycznej indywidualności i odrębności krajów koronnych.

Jeżeli cel taki ministerstwa centralistycznego i ówczesnej większości wiedeńskiego parlamentu był łatwy do zrozumienia, to natomiast trudno jest sobie wytłumaczyć, że dzisiejszy rząd niby autonomiczny, postępuje w tym samym duchu i to daleko nawet wyraźniej i bezwzględniej, niż jego poprzednicy, a jeszcze trudniej odgadnąć nienaturalne zjawisko, że nasi własni mężowie stanu przyczyniają się swoim wpływem do tego, aby punkt ciężkości wszelkiej akcyi parlamentarnej przenieść z sejmu krajowego do wiedeńskiej Rady państwa, aby Sejm nasz obedrzeć z wszelkiego wpływu i znaczenia, zdegradować na instytucyę, bez której się zupełnie i bez wszelkiego uszczerbku obejść można.

Obecne postępowanie naszych mężów stanu, których zabiegom udało się niedopuścić już postanowionego na dzień 16 czerwca zwołania Sejmu, wywołało w kraju powszechne zdumienie i oburzenie! Dziecinne i honorowi kraju ubliżające jest tłumaczenie, że wzgląd na kwotę 20 tysięcy złr. był przyczyną niezwołania Sejmu!...

Czyżeśmy już tak nisko upadli, że tak lichy argument może być przytaczany publicznie na usprawiedliwienie postępku, który najłagodniej mówiąc, jest niezgodny z politycznym kierunkiem kraju?

Jeżeli Sejm krajowy wydaje się tak niepotrzebną instytucyą że działalność jego jest dla kraju mniejszej wagi aniżeli zaoszczędzenie 20 tysięcy, to zaprawdę już najwyższy czas, ażeby skasować i Sejm i całą autonomią!

Ale w każdym razie dajmy sobie spokój z tym argumentem pieniężnym, bo to argument bardzo trywialny. a nawet ubliżający. Jeżeli już wszystko z tak lekkiem sercem tracimy, to salwujmy przynajmniej honor.

Drugim wybiegiem przytaczanym za niezwołaniem Sejmu na czerwiec, ma być, że bardzo wielu posłów zgłosiło się do Wydziału krajowego, czy też do marszałka o urlopy. To także argument chyba dla małych dzieci — lub dla niańiek!

Sejm jeszcze zwołany nie był, a jak długo na pewny dzień zwołany nie jest, nikomu nie może przyjść nawet na myśl wnoszenie prośby o urlop.

Powtóre, gdyby nawet ktoś zażądał uwolnienia od pełnienia obowiązków w zwołanym Sejmie, to służy marszałkowi, a względnie Izbie, prawo odmówienia takiemu żądaniu.

Lecz kolportują się jeszcze inne pozakulisowe przyczyny niezwołania Sejmu, a te są zdaje się daleko prawdopodobniejsze od owych niefortunnych argumentów publicznych: oszczędności i obawy braku kompletu.

Sejm nie może być bez p. Grocholskiego, a p. Grocholski wyjechał do kąpiel, i miał oświadczyć, że w czerwcu na Sejm nie przybędzie.

Ceniąc nawet jak najwyżej znakomitą wartość parlamentarną p. Grocholskiego godzi się przecież zapytać, czy bez niego byłby rzeczywiście Sejm bez głowy, kadłubem bez życia?

Czy kiedyś, gdy p. Grocholskiego niestanie, Sejm galicyjski będzie konsekwentnie skasowany i zstąpi z nim razem do grobu?

Mówią także, że p. Smolka nie życzy sobie zwołania Sejmu na czerwiec, uznając go w ogóle za niepotrzebny; a rząd znowu obawia się, ażeby posłowie nie objawili niepotrzebnej ciekawości nad kwestyą teraźniejszego zbliżenia się Austryi do Rosyi.

Trudno się nam pogodzić z tą myślą, że p. Smolka od czasu, gdy zajął krzesło prezydyalne w Radzie państwa zdaje się być istotnie tego przekonania, iż przez ten, dla nas zresztą zaszczytny wypadek, stało się już zadość wszelkim życzeniom i interesom kraju i narodu, i że już spokojni o przyszłość do snu możemy się ułożyć. P. Smolka zajęty tylko Radą państwa i przekonany, że tam jedyne zbawienie dla nas się znachodzi, stracił już znać czucie z krajem i świadomość życzeń i spraw jego. Sejm wydaje mu się rzeczą podrzędną. a nawet o tyle niewygodną, że przeszkadza ciągłości Rady państwa, którą przecież czasem przerwać wypadnie, aby na parę tygodni zwołać dla formy sejmy krajowe, które czasami mają jeszcze fantazyę, że uchwalają rozmaite rezolucye, niewygodne dla wielkich mężów naszej wiedeńskiej delegacyi i dla rządu, jak np. o fakultet medyczny we Lwowie, o decentralizacyę kolejową i t. p.

Niegdyś podnosiliśmy przy zamknięciu każdej sesyi sejmowej skargi, że rząd przez krótkość czasu paraliżuje działalność Sejmu, a dziś mimo zgody rządu przeszkadzamy sami zebraniu się Sejmu i niecierpliwimy się, jeżeli sesya po za cztery tygodnie się przeciąga. To sianokosy, to żniwo, to siejba, to sezon polowania, to znowu termin zwołania delegacyi wspólnych, lub Rady państwa, słowem zawsze fatalne „coś“ przeszkadza nam zająć się należycie sprawami krajowemi, przystąpić do reformy ustawy gminnej, ustawy drogowej, ustawy o konkurencyi kościelnej, o stosunkach służbowych i t. p.

Od czasu, gdy jesteśmy stronnictwem rządowem i rządzącem, same ujemne rezultaty. Nie chcę ich w tem miejscu wyliczać, ale podnoszę jeden, a mianowicie zaprzepaszczenie powagi i znaczenia Sejmu krajowego, odjęcie Sejmowi tego nawet wpływu na sprawy publiczne, jaki dawniej posiadał, zdegradowanie go na instytucyę podrzędną uchwalającą wydatki budżetu krajowego, na zgromadzenie, z którem się nie liczy ani rząd wiedeński, ani rząd krajowy, ani nawet własna delegacya do Rady państwa.

Biada narodowi, który opiera swe losy, swą przyszłość na życzliwości osobistej chociażby najpotężniejszych opiekunów, na działalności osobistej chociażby najdzielniejszych mężów stanu. Bo cóż będzie, gdy tych przyjaciół i opiekunów, gdy tych jednostek, które niby za cały naród działają i myślą, nie stanie? Nie zawadzi zapytać, co będzie np. gdy się zmieni sytuacya w Radzie państwa i gdy przyjdzie do steru ministerstwo centralistyczne z takąż większością parlamentarną? Czyż takie ministerstwo, gdy się skarżyć będziemy na niezwołanie Sejmu, na krótkość sesyi i na nieuwzględnienie uchwał sejmowych nie odpowie nam: wszak za czasów waszych rządów również niezwołano Sejmu. jak w roku 1879, cztery lub pięć tygodni wystarczało wam do obrad sejmowych, a rezolucye i uchwały Sejmu waszego nie miały nigdy mniej znaczenia, jak wtedy, gdy wasi dwaj rodacy zasiadali w Radzie korony i gdyście w parlamencie wiedeńskim mieli głos decydujący. Nauczyliście nas sami, że z waszym Sejmem niepotrzeba się liczyć, że można się bezeń obejść. Trudno będzie odzyskać kiedyś wpływ i powagę, z których samiśmy abdykowali.

Płyniemy bez steru, bez kompromisu, z pomyślnym chwilowym wiatrem pod starem naszem hasłem „Jakoś to będzie“, a nie zastanawiamy się nadtem, co się z nami stanie, gdy się kierunek wiatru zmieni?!

Zdrowa opinia publiczna powinna stanąć na straży praw kraju, których nie umieją lub nie chcą bronić jego wybrańcy, i zmusić ich albo do sumienniejszego spełnienia obowiązku publicznego; albo do ustąpienia w stan spoczynku

Jeden z posłów sejmowych.

Wybór do Sejmu.

Pilzno, 10 czerwca.

Wobec zarzutu, podniesionego przez *Gazetę Narodową*, iż zgromadzenie przedwyborcze w Pilznie nieprawidłowo i nieprawnie przeprowadzone zostało, przesyłam wam protokół z tego zgromadzenia z prośbą o zamieszczenie go — czem zarzuty te najlepiej będą odparte:

Stosownie do zaproszenia JW. Prezesa Walerego Brzozowskiego, jako przewodniczącego komitetu przedwyborczego, zgromadziło się w dniu dzisiejszym w sali posiedzeń Rady powiatowej, tak z powiatu pilzneńskiego jak i dębickiego 41 (czterdziestu jeden) członków komitetu — mianowicie:

Pp. Walery Brzozowski, Ignacy Pieniążek, Alfred Dobrzyński, Jarosław Aweyde, Piotr Garbaczyński, Władyław Fibich, Władysław Turrkowski, ks. Ignacy Długoszewski, Jan Gromadzki, Józef Micek, Bartłomiej Tragarz. Jędrzej Szumowicz, Mikołaj Biestek, Ignacy Brudny, Wincenty Jaremkiewiez. Jan Czernik, Jan Pieczonka, Wojciech Pieczonka, Tomasz Tragarz, Tomasz Kozioł, Michał Gruszecki, Stanisław Cwik, Kaźmierz Surowiec, Wojciech Wilczyński, Pietrusza, Jan Synonicki, ks. Andrzej Wojcieszek, Henryk Zauderer, Adam Kloc, Antoni Gromadzki, Wojciech Skura, Julian Stadnicki, Józef Nowak, Mikołaj Blezień, ks Dudzik, Józef Składzień, Jan Peter, Jędrzej Stoławski, Wojciech Dziurgot, Wojciech Zarychta, Franciszek Węglowski, Gottwald.

Przewodniczący otwiera posiedzenie treściwą przemową o celu zgromadzenia się i zarazem zgłasza kandydaturę p. Władysława Fibicha — którego to kandydata w gorących słowach poleca zgromadzeniu, jako znakomitego pracownika na polu przemysłu i rolnictwa krajowego, człowieka niezależnego, nieposzlakowanego charakteru, który z godnością i korzyścią potrafi pracować dla kraju.

Następnie p. przewodniczący odczytuje pisemne zgłoszenie kandydatury p. Jana Kochanowskiego.

Po przedstawieniu tych dwóch kandydatur prosi o głos p. Zauderer, burmistrz miasta Dembicy i zapytuje p. przewodniczącego, czy nie mógłby wyjaśnić powodów, które skłoniły p. Kochanowskiego do zrezygnowania z godności posła, po zatwierdzeniu tego wyboru przez Sejm.

Przewodniczący oświadcza, iż ponieważ p. Kochanowski jest nieobecny — a on tylko sam mógłby motywa tej rezygnacyi wyłuszczyć, przeto żądaniu interpelanta zadosyć uczynić nie może.

Gdy nikt z obecnych więcej głosu nie żądał, przeto przewodniczący zarządza głosowanie na kandydatów.

Na wniosek przewodniczącego poparty przez p. Ignacego Pieniążka uchwalono głosowanie tajne kartkami.

Do skrutynium zaprasza przewodniczący W. ks. kanonika Długoszewskiego i Jarosława Aweyde.

Rezultat wyborów następujący:

Oddano kartek 39 (trzydzieści dziewięć). P. Władysław Fibiech otrzymał 36 głosów, p. Jan Kochanowski 3 głosy. Dwie osoby nie głosowały.

P. Szumowicz, burmistrz miasta Pilzna, zgłasza protest przeciw działalności prezesa i komitetu, a to niby z powodu, że komitet za dużo zaprosił księży i szlachty, że kancelista Wydziału udzielał wyborcom kartki wyborcze, że w końcu komitet jest niepotrzebny, bo nic nie znaczy i on nie uznaje jego powagi i potrzeby.

Przewodniczący odpowiada, że komitet pierwotny wezwał z obydwu powiatów 60 członków do komitetu przedwyborczego — ludzi znanych z charakteru i wpływu, że uwzględniono należycie stosunek zaproszonych, bo zaproszono $^1/_4$ część inteligencyi a resztę włościan; zarzut, że kancelista rozdawał proszącym włościanom kartki, jest nieuzasadniony, bo jeżeli kto pisać nie umie, prosi drugiego, żeby mu kartkę przygotował, co każdemu jest dozwolone, a co do zarzutu, że nie zaproszono samych wyborców, to rzecz prosta, bo wybory w wielu miejscach nie były przeprowadzone.

W końcu odpowiada przewodniczący, że oświadczenie p. Szumowicza, iż powagi komitetu nie uznaje, nie zadziwia to ani jego, ani całego zgromadzenia, bo pojęcia o moralnej władzy jakiejś instytucyi krajowej, nie mogą być u wszystkich jednakie. Potrzebę jednak a nawet konieczność uznania powagi komitetu centralnego przedwyborczego, obadwaj kandydaci głośno proklamowali w roku ubiegłym. Pan Fibich bowiem zrzekł się kandydatury na posła, jak tylko takowa przez komitet centralny potwierdzoną nie została — zaś p. Kochanowski zrzekł się mandatu poselskiego, w piśmie do Marszałka krajowego wystosowanem, a na posiedzeniu Sejmu odczytanem, że dlatego rezygnuje z godności poselskiej, ponieważ kandydatura jego przez komitet centralny potwierdzoną nie została, uznając tem samem powagę i karność obywatelską.

Na czem posiedzenie zamknięto — i zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło protestu p. Szumowicza jako nieuzasadnionego nie przyjmować do wiadomości

Ks. Ignacy Długoszewski jako skrutator. *Walery Brzozowski* przewodniczący.
Jarosław Aweyde jako skrutator.

Korespondencya „Nowej Reformy“

Wiedeń, 10 czerwca.

Ogłoszony dziś manifest wyborczy wiernokonstytucyjnej wielkiej posiadłości w Morawach, jest najlepszym dowodem, jak silne różnice istnieją w łonie niegdyś wiernokonstytucyjnego stronnictwa, które jeszcze się zwie „zjednoczoną“ lewicą, chociaż o zjednoczeniu dzisiaj już chyba mowy być nie może. Manifest ten, spowodowany wyborami sejmowemi, nosi podpisy Chlumeckiego, Hopfena, Schönburga i t. p. filarów „zjednoczonej“. I oto czytamy w nim — że rzut oka na ubiegłe sześciolecie sejmowe napełnia podpisanych zadowoleniem, z powodu, iż „działalność morawskiego Sejmu w tym okresie, przy możliwem unikaniu narodowych i prawnopaństwowych sporów poświęconą była realnym interesom kraju“. Należy to głównie zawdzięczać zachowaniu się tej grupy posłów, którą drugie ciało wyborcze morawskiej wielkiej własności do Sejmu wysłało — t. j. partyi środkowej. Dla tego też podpisani uznali za stosowne „dążyć do porozumienia z tą grupą wyborców, która chociaż nie we wszystkich sprawach z nami zgodna, jednak w prawnopaństwowych i narodowych kwestyach podziela nasze zasadnicze zapatrywania.“ Skutkiem tego zawarto kompromis, mocą którego wiernokonstytucyjna grupa przyznaje w drugiem ciele wyborczem stronnictwu środka 8 krzeseł, sama mianuje 17 kandydatów, zaś zrzeka się wszelkiej ze swej strony akcyi w pierwszem ciele wyborczem.

Ale — powiada manifest dalej — obecne zbliżenie wtedy tylko cel swój osiągnie, „jeżeli będzie punktem wyjścia do dalszego zgodnego działania obu grup“ — a „zgoda na najważniejsze państwowe, narodowe i konstytucyjne kwestye“ daje rękojmię, iż wspólne działanie będzie trwałem.“

Podpis Chlumeckiego, jednego z przywódców „zjednoczonej“ w Radzie państwa, daje temu aktowi bardzo ważne i doniosłe znaczenie. Jeżeli Chlumecki kładzie taki nacisk na usunięcie sporów narodowych — jeżeli wbrew całemu dotychczasowemu postępowaniu swemu i swego stronnictwa, stwierdza zgodność swoją z partyą „środka“, a tem samem zrywa z opozycyą *quand même*, jeżeli ogłasza, że to nie chwilowy kompromis, ale trwałe współdziałanie, to pytamy, jakim wykrętem teraz jeszcze *N. fr. Presse* będzie mogła dowodzić, że stronnictwo lewicy nie przestało być „zjednoczonem“? Nie można być innym w Sejmie morawskim a innym w Radzie państwa. Między Clumeckim a Plenerem jest przepaść — a objawi się ona wkrótce. Plener ze swoją grupą wyjdzie z Rady państwa. Chlumecky zostanie i zbliży się do rządu. Taki horoskop stawiano już oddawna — manifest wyborczy go potwierdza.

Sprawy szkolne.

Program XVIII walnego zgromadzenia Towarzystwa Pedagogicznego w Tarnowie w dniach 17, 18 i 19 lipca 1884 r.

Celem uroczystego przyjęcia i serdecznego ugoszczenia uczestników XVIII walnego zjazdu Towarzystwa Pedagogicznego zawiązał się w Tarnowie pod przewodnictwem burmistrza miasta komitet miejscowy, który dla podziału pracy zorganizował 7 odrębnych komisyi, jak: informacyjną, obiadową, kwaterunkową, wycieczkową itd. Komitet przyjęcia funkcyonować zacznie dnia 16 lipca w południe i powita uroczyście uczestników zjazdu za przybyciem pociągu południowego lwowskiego. Komitet kwaterunkowy rozda na peronie uczestnikom zjazdu w kopertach bilety na mieszkanie, obiady, śniadania etc. i zajmie się rozmieszczeniem gości w przygotowanych dla nich mieszkaniach. — Wieczorem o 6 godzinie projektowana jest przechadzka do parku ks. Sanguszki w Gumniskach; a o godzinie $8^1/_2$ koncert amatorski w sali teatralnej.

Dnia 17 lipca rano o godz. 9 uroczyste nabożeństwo w katedrze, poczem nastąpi I posiedzenie XVIII walnego zgromadzenia w wielkiej sali gmachu kasy oszczędności. Po powitaniu zgromadzenia przez reprezentantów: miasta, powiatu, duchowieństwa, ludności żydowskiej i miejscowego nauczycielstwa, nastąpi zagajenie zgromadzenia przez prezesa Tow: pedagog.

Obiad o godzinie 2 w lokalności, na bilecie

Kronika Paryska.

Paryż, 25 maja.

(Wystawy artystyczne).

W czasie kiedy doroczna wystawa sztuki zwana Salonem się otworzy, ba nawet znacznie wcześniej jeszcze wszystkie dzienniki tutejsze sprawie tej poświęcają przynajmniej $^1/_3$ swojej objętości i jest to jedyny może czas w roku, w którym artyści bądź od pędzla, dłuta lub rylca, pilnie w dziennikarstwie się zagłębiają. Ponieważ organa prasy paryskiej na liczne setki się liczą a każdy stara się o specyalistę, krytyka i każdy zdanie swe pragnie objawić, zdawałoby się więc na pozór, że wobec takiego ścierania się zdań, opinia jasno powinna się wyłaniać a sztuka z obserwacyi równie sumiennej wyciągając światłe zasady, coraz wielmożniej się rozrastać. Tymczasem dzieje się zupełnie przeciwnie. Pomijając bowiem ten fakt doświadczeniem stwierdzony, że nigdy jeszcze i nigdzie krytyka, choćby najsumienniejsza, sztuki nie stworzyła, dodać zarazem trzeba, że współczesna krytyka paryska posiada elegancyę, posiada dowcip, zręczność, ale brakuje jej jednej, jedynej zalety.... sumienności. Każdy ma swego pupilka, którym się zajmuje, a byłoby to jeszcze pół biedy, żeby zamiłowanie podobne wynikało z uwielbienia dla talentu i maniery danego artysty — ale gdzież tam. ten temu jest krewnym, ów u tamtego przyjął sute śniadanie, albo nawet pewne *quantum* gotowizny, a ponieważ zalety jednego najwybitniej wykazują się przez poniżanie drugiego, przeto kiedy jedni podnoszeni są do obłoków, drudzy tymczasem w przepaść są spychani. Naturalnie, ofiarą padają najczęściej nieobecni a więc cudzoziemcy, gdyż przysłowie słusznie powiada, że *les absents ont tort*.

Znany powszechnie, humorystyczny dziennik *Charivari*, w feiletonie swoim z otwarciem Salonu ustanowił trybunał, przed którym z kolei jeden po drugim stają artyści jako zbrodniarze ciężkiemi obarczeni zarzutami. Posłuchajmy małego ustępu z tego długo już bardzo trwającego procesu.

Crévant (jeneralny adwokat). Znakomity klijent mój Matejko, z niecierpliwością i niepokojem wyczekuje uwolnienia.

Prezydujący. A, więc to pan bronisz tego wielkiego zbrodniarza?

Crévant. I robi mi to wielki zaszczyt, gdyż Polacy są Francuzami północy, jak Francuzi Polakami południa. Owo roztkliwiające podobieństwo ich charakteru...

Prezydujący. Nie roztkliwia mnie wcale. Sposób malowania obwinionego nie ma cechy ani Północy ani Południa, a jest poprostu mogącym przyprowadzić do rozpaczy. Oto najgłówniejszy punkt obwinienia.

Crevant. Pan mówi to, aby mówić.

Prezydujący. I stwierdzę zaraz. Wszystkie osoby na obrazie umieszczone powinny odesłać czerwone i żółte swoje szaty do wywabiacza plam, tak bowiem są one brudne i zatłuszczone w kolorycie. Czyż można spotrzebować tyle jaskrawych kolorów na to tylko, aby je następnie zasmolić w ten sposób? Król Zygmunt i książę pruski ubierali się snać u krakowskiego handlarza starzyzny? Odpowiadaj pan! — I tak dalej, w tym samym tonie i guście.

Zdziwi może czytelnika, że dla scharakteryzowania, w jaki sposób mistrza naszego tutaj przyjęto, wybieramy ustęp z dziennika, który jeśli nie jest całkowicie wstrętny, to przynajmniej wielce niesmaczny i nie mający ustalonej powagi krytycznej. *Charivari* jednak przynajmniej w opinii tej dotknął o tyle o ile. strony, która ma choć trochę prawdy za sobą. Rzeczywiście Hołd pruski na wystawie pojawił się w stanie jak najbardziej zaniedbanym. Grube warstwy kurzu i pyłu, osiadłe na nim czy przez czas, czy w drodze, czy wreszcie przy wkładaniu w ramy, na tle jaskrawego i krzyczącego niemal kolorytu, robią rzeczywiście dla oka bardzo nieprzyjemne wrażenie. Jeśli dodamy do tego wcale niekorzystne światło i umieszczenie go naprzeciw obrazu Chavannes'a, który to obraz poprostu kolorytu nie ma, nie zdziwimy się bardzo, słysząc dopiero co przytoczoną opinię.

Inne krytyki a zwłaszcza te, które za poważne i umiejętne chcą uchodzić, poszły o wiele dalej i nie mówiąc już o Wolffie. krytyku z *Figara* który jest zdeklarowanym Matejki nieprzyjacielem, zarzucają obrazowi powikłanie akcyi i brak artystycznej jedności, ciasnotę, niedostatek zupełny perspektywy, konwulsyjne ruchy osób, członki ich pokurczone jakby w napadzie szaleństwa i oślepiający koloryt, tem więcej do zniesienia trudny, że wszędzie, gdzieby tylko choć trochę mogło być powietrza, starannie bądź szkarłatnem suknem, bądź jaskrawym gobelinem je zatkano. Rzadko tylko równie sumienni krytycy jak na przykład Mantz, przyznają figurom życie, charakter i wykończenie, a są dzienniki, które o obrazie decydują po prostu: *mais le plus simple est de ne pas le regarder du tout*.

Po szczegółowem rozpatrywaniu obrazu i długich studyach, przyszliśmy do przekonania, że rzeczywiście Hołd Pruski nie należy do największych arcydzieł Matejki, niemniej przeto jest arcydziełem. Dlaczegoż więc owe niekorzystne sądy? Czyżby we Francuzach całkiem już poczucie piękna i sprawiedliwości zamarło? Tak źle koniec końców nie jest, a oprócz powodów niepowodzenia, któreśmy przytoczyli co tylko, są jeszcze i inne, sięgające głębiej i do istoty rzeczy. Salon odznacza się tem, że jest to wystawa dzieł sztuki *par excellence* francuskiej, bo, lubo i cudzoziemcy mają do niego dostęp, są oni atoli w takiej mniejszości, że silniejszych wpływów wywierać nie są w stanie. Sztuka zaś francuska dzisiejsza nie dorasta do wyżyn, na jakich ją trzyma Matejko. Są zresztą i inne jeszcze względy. O języku swoim powiadają Francuzi: *ce qui n'est pas clair, n'est pas français*, a definicya ta służy jako słowo do rozwiązania zagadki nie tylko dla języka i stylu, ale i dla innych objawów ich twórczości. Nieporównani mistrze w naukach stosowanych i praktycznych, szwankują oni jeśli umysł ich wchodzi na pole oderwane, spekulatywne i w tym kierunku naiwność prawdziwie dziecięcą zdradzają. Sztuka ich w najpełniejszym rozkwicie malarstwa historycznego chwytała jedynie tematy proste, nieskomplikowane, takie, które można było jednem słowem objaśnić. Jeżeliż więc dziś, kiedy o sztuce takiej mowy nawet być nie może, przychodzi ktoś z ideą, której rozwój i skutki poprzez całe wieki się ciągną, jeżeli idea ta wzięta jest z dziejów obcych, a więc im całkowicie nieprzystępnych, jeżeli w historyczne figury i twarze wkłada ich cały charakter dziejowy; to czyż dziwić się można, że oni przed płótnem podobnem staną jak barany i perspektywy jedynie, techniki, wygładzenia szukać w obrazie będą, nie mogąc zbratać się z jego treścią?

Podobna niemożność pojęcia przedmiotu zwykła mylić nietylko przeciętnego widza, ale i krytyka do tego stopnia, że z uprzedzeniem. złem nazwać jest gotów to, co jest najlepszem. W Paryżu obecnie, nietylko wśród płócien w Salonie rozwieszonych, ale nawet i u wszystkich współczesnych mistrzów francuskich ręki nikt tak nie namaluje jak Matejko, a jednak poważnym krytykom nawet rysunek jej pod wpływem uprzedzenia zda się być wadliwym. Twarzy charakterystycznych podobnych figurom Matejki nie spotykamy tu wcale, a jednak krytycy utrzymywać będą. że są to twarze w kurczach katalepsyi wykrzywione. Podobny zaś rezultat obserwacyi jest zupełnie naturalny. bo oko ich ciągle na manekiny patrzy.

Te uwagi dokładnie już wytłumaczyć są w stanie, jaki jest salon tegoroczny i jaka jest najnowsza francuska produkcya artystyczna a specyalnie malarska. Sztuka coraz wyraźniej przechodzi tu na sztuczkę i choć wszystko to wykonane jest pięknie a nawet zachwycająco, śpiącego ducha nic nie budzi i nie podnosi w wyżyny, orłom jedynie przystępne. Podług zasad Platońskiej republiki to tylko społeczeństwo jest szczęśliwe. które w łonie swem arystokracyę wychować jest zdolne. Doświadczenie wieków wykazało, że aksyomat podobny jest brednią, a już społeczeństwo dzisiejsze francuskie, które *coûte que coûte* zdemokratyzować się pragnie, mogłoby zasadzie takiej najlepiej zaprzeczyć. Nowe te atoli kierunki bądź co bądź szkodliwie odbijają się na sztuce, gdyż arystokratką ona przestawszy być, coraz więcej staje się epicierско-mieszczańską. Artyści, zaniedbawszy wzniosłych regionów, coraz więcej do życia codziennego się zbliżają. a biorąc temata powszednie, wykończają je prawda znakomicie, ale bogactwem i wysokością przedmiotu nie grzeszą.

Dziwny zaś z tem wszystkiem fakt zachodzi. Między trzema tysiącami obrazów. licząc w to akwarelle, pastele i rysunki, nie masz nic takiego, coby z ram powszedniości wychodziło. *Genre historique*, sceny rodzajowe w surowem pojmowaniu tego wyrazu, humorystyka, typy. portrety, krajobrazy, zwierzęta i *nature morte* mają znakomitych przedstawicieli, ale lubo oko rozraduje się nieraz, duch się nie nakarmi wcale. A przecież mistrze udział tu wzięli.

(C. d. n.)

obiadowym wymienionej. — O godz. 4 po południu poświęcenie i odsłonięcie pomnika Kazimierza Brodzińskiego przed gmachem gimnazyalnym. O godz. 6 festyn w ogrodzie miejskim na cześć zjazdu.

Dnia 18 lipca o godzinie 8 rano drugie posiedzenie; o godz. 2 obiad; o godz. 4 wycieczka do Okocima osobnym pociągiem spacerowym; powrót do Tarnowa około godziny 11 wieczorem. Właściciel Okocima p. Götz, objawił najuprzejmiej gotowość ugoszczenia u siebie członków zjazdu pedagogicznego.

Dnia 19 lipca rano o godz. 8 trzecie posiedzenie walnego zgromadzenia. — O godz. 3 uczta pożegnalna, urządzona przez reprezentacyę miasta Tarnowa na cześć uczestników zjazdu.

Członkowie Towarzystwa pedagogicznego, pragnący wziąć udział w tegorocznym walnym zjeździe, raczą się zgłosić do Zarządu tego oddziału, do którego przynależą, (członkowie zaś oddziału lwowskiego wprost do Zarządu głównego Tow. pedagog. we Lwowie, ul. Pańska l. 9) i przesłać (za przekazem pocztowym) należytość udziałową w kwocie 1 złr. 50 cent., podając dokładny i czytelny adres. Uczestnicy zjazdu, pragnący wziąć udział w projektowanej na dzień 18 lipca wycieczce do Okocima, raczą przesłać nadto kwotę 1 złr. na pokrycie kosztów podróży do Okocima i napowrót. Przyjęcie w Okocimie jest bezpłatne.

Zarząd główny prześle w pierwszych dniach lipca uczestnikom zjazdu karty uczestnictwa, uprawniające do zniżenia ceny jazdy na kolejach galicyjskich. Komitet miejscowy tarnowski postara się o bezpłatne umieszczenie gości, a nadto otrzyma każdy uczestnik bezpłatnie bilety na śniadania, na dwa obiady, na ucztę pożegnalną, na festyn ogrodowy i t. d.

Ponieważ komitet miejscowy trudnemu swemu zadaniu należytego umieszczenia i ugoszczenia uczestników zjazdu tylko w tym razie podołać może, jeżeli uczestnicy wcześnie się zgłoszą, przeto uprasza Zarząd główny o jak najwcześniejsze zgłaszanie się (już w ciągu czerwca), nadmieniając, że z dniem 2 lipca b. r. zamyka stanowczo listę uczestników.

Spis imienny uczestników ogłoszony będzie w *Szkole*, jak w latach poprzednich.

Wraz z kartami uczestnictwa prześle Zarząd główny uczestnikom zjazdu ewentualne karty legitymacyjne na kolej.

Porządek dzienny walnego zgromadzenia ogłosi Zagrząd główny w *Szkole* i w dziennikach publicznych w terminie, przez statut ustanowionym.

Członkowie Towarzystwa, życzący sobie, ażeby ich odczyty lub wnioski umieszczone były na porządku dziennym walnego zgromadzenia, mają je najpóźniej do 15 czerwca b. r. u Zarządu głównego zgłosić, dołączając do wniosków dokładne motywa i podając w krótkości główną osnowę odczytu.

Komitet kołomyjski, zawiązany w kwietniu b. r. celem zwołania wiecu nauczycielskiego, porozumiawszy się z Zarządem głównym Towarzystwa Pedagogicznego co do przyjęcia na porządek dzienny spraw, przez komitet wiecowy opracowanych, dotyczących ustawodawstwa szkolnego, odstąpił od zamiaru zwołania wiecu we Lwowie, a natomiast uprasza wszystkich kolegów, którzy się interesowali sprawami projektowanego wiecu. ażeby jak najliczniej przybyć zechcieli na walny zjazd do Tarnowa. O karty uczestnictwa można pod warunkami, powyżej wymienionymi, zgłaszać się także do komitetu wiecowego w Kołomyi, który te zgłoszenia zakomunikuje Zarządowi głównemu.

Ponieważ wskutek tego spodziewać się można żywszego, niż w latach poprzednich, współudziału w zjeździe, przeto tembardziej pożądanym jest pospiech w zgłoszeniu się na zjazd, ażeby komitet tarnowski wcześnie mógł wiedzieć, w jakich rozmiarach ma czynić przygotowania. Opóźniając się ze zgłoszeniem uczyniłoby się przykrość komitetowi a sobie zawód.

We Lwowie dnia 20 maja 1884.

Z Zarządu głównego Towarzystwa pedagogicznego.

Wycieczka do Żegiestowa i Krynicy.

Ażeby uczestnikom zjazdu pedagogicznego tarnowskiego dać sposobność zwiedzenia sławnych z piękności okolic górskich, leżących wzdłuż kolei tarnowsko-leluchowskiej (polski Semmering), tudzież słynnych miejsc kąpielowych Żegiestowa i Krynicy, zawiązał się w Tarnowie komitet, który się zajmie urządzeniem dwudniowej towarzyskiej wycieczki w góry z następującym programem:

W niedzielę dnia 20 lipca o godzinie 5 minut 20 rano wyjazd koleją (pociągiem pospiesznym) do Żegiestowa. Po zwiedzeniu zakładu kąpielowego wieczornym pociągiem wyjazd do Muszyny, gdzie urządzony będzie nocleg. Dnia 21 rano o godzinie 7 jazda podwodami do Krynicy (10 kilometrów); wieczornym pociągiem powrót do Tarnowa, gdzie się łączą pociągi kolei Karola-Ludwika w obu kierunkach do Krakowa i do Lwowa. Komitet zajmie się urządzeniem wspólnych obiadów i wieczerzy, wynajęciem podwód, dostarczeniem biletów kolejowych i najęciem pomieszkania na nocleg w Muszynie. Za udział w tej wycieczce dwudniowej płacą uczestnicy ośm złr., która to kwota posłuży na pokrycie wszystkich wydatków. Chcący wziąć udział w tej wycieczce raczą wcześnie najpóźniej zaś do 10 lipca, przesłać na ręce p. Romana Vimpellera, profesora gimnazyum w Tarnowie, kwotę 8 złr. za przekazem pocztowym, podając dokładnie swój adres. W wycieczce tej mogą brać udział kobiety, ponieważ program nie obejmuje uciążliwych wycieczek pieszych. Liczba uczestników ograniczona jest najwyżej do 60 osób, z tego powodu należy się jak najwcześniej zgłaszać ażeby komitet miał możność poczynić na czas potrzebne przygotowania. Uczestnicy zjazdu, którzy się zgłoszą do tej wycieczki, otrzymają w Tarnowie w czasie zjazdu pedagogicznego za okazaniem recepisu pocztowego, który służyć będzie za legitymacyą. w biurze informacyjnem (pawilon obok tak zwanej starej poczty, naprzeciw starostwa) osobne bilety, uprawniające do uczestniczenia w wycieczce.

Przegląd polityczny.

Kraków, 11 czerwca

Dla wielce zasłużonego w oczach rusyfiatorów prawosławnego archireja chełmsko-warszawskiego Leoncyusza, jak donosi *Warsz Dniew.*: w jesieni już rozpocznie się budowa stałej rezydencyi w Warszawie. — Wspaniały pałac postanowiono mu zbudować na miejscu ogrodów przy gmachu Izby obrachunkowej, na rogu Nowego-Światu i Alei Jerozolimskiej.

Do Łodzi, na poświęcenie prawosławnej cerkwi, postawionej przez Niemców — o czem pisaliśmy, wyjechał z Warszawy Hurko. Uroczystość przybiera więc wybitny charakter, skoro dwaj przedstawiciele najwyższej władzy duchownej i wojskowej, archirej Leoncyusz i generał gubernator osobiście jaśnieć na niej będą.

Jak donosi *Ruskij Kurycr*, w tym jeszcze roku nastąpić ma zupełna reorganizacya więzień śledczych i karnych w całem Królestwie. — Odpowiednie fundusze już wyasygnowano.

Nowoje Wremia donosi, iż rząd rosyjski zajmuje się opracowaniem nowych przepisów, mających zapobiedz przemycaniu wódki z Prus i Austryi. Istniejące przepisy i teraz nie należą do zbyt łagodnych a mimo to nie zapobiegły przemytnictwu. Bez ogólnej zmiany opodatkowania wódki kwestya przemytnictwa nie da się załatwić.

W sprawach wewnętrznej polityki austryackiej najważniejszym na teraz wypadkiem jest manifest wyborczy wiernokonstytucyjnej wielkiej posiadłości w Morawach, o którym pisze dziś wiedeński korespondent. Jest to istotnie silniejszy od wszystkich dawniejszych objaw rozdwojenia w łonie „zjednoczonej“ lewicy. Według naszych informacyj z Wiednia, abstynencya posłów niemiecko-liberalnych jest bardzo prawdopodobną. Grupa Chlumeckiego nie weźmie udziału w tej awanturniczej polityce, a zbliżenie jej do rządu jest bardzo prawdopodobne. Nie zbyt ona jednak jest liczna. *N. fr. Presse* waha się jeszcze i dotąd nie uczyniła wyboru między Plenerem a Chlumeckim.

Serbsko-bułgarski spór zaostrzył się. Żądaniu Serbii nie stało się zadość — gabinet w Sofii odmówił kategorycznym wymaganiom swej sąsiadki. Trudno mu było zgodzić się na przedsięwzięcie tak bardzo surowych kroków, jakich domagała się Serbia.

Wyznaczenie neutralnego terytoryum około Timoku było już dostatecznem dowodem, że Bulgaryi bardzo zależało na zaspokojeniu sąsiedniego królestwa. Nie uwzględniono jednak tego — a odwołanie serbskiego posła z Sofii wymownie stwierdza, że zachmurzenie horyzontu bałkańskiego nie jest przemijającem. Możnaby mieć tylko nadzieję, że startanie przyjaznych stosunków między temi dwoma państwami nie wyjdzie w następstwach swych po za ramy miejscowe — i nie da może powodu do wmięszania się w sprawy te innych państw — z czegoby mogły bardzo groźne wypeść skutki.

Podczas obrad na ostatniem posiedzeniu komisyi z łona francuskiej Izby do spraw cłowych obranej, nadszedł list ministra handlu, w którym oznajmia, że nie należy sprzeciwiać się nowemu wnioskowi rządowemu co do podwyższenia cła od wywożonych morzem artykułów, gdyż tyczy się to tylko przedmiotów do pożywienia służących, a nie wyrobów przemysłu francuskiego, że nie ma więc obawy, aby przez to tamować miano rozwój przemysłu.

W Izbie zajmowano się dnia 9 b. m. głównie monopolem zapałek. Wniosek podwyższenia cen podał *Saint Rome* w artykule I nowej ustawy. Po dłuższej dyskusyi przyjęto go 240 przeciwko 235 głosom.

W dalszym ciągu posiedzenia odczytał Dreyfus sprawozdanie o ustawie rewizyjnej, polecające przyjęcie rządowego projektu. Jedynej zmianie uledz ma art. 5 dotyczący ustawy z 25 lutego 1875 r., względem czasu rozpisania wyborów na wypadek rozwiązania Izby. Dodano mu § 2. Dalsze rozprawy nad tym przedmiotem odroczono do poniedziałku, i umieszczono go na pierwszem miejscu porządku dziennego, a nie jak pierwotnie żądano aż po ukończeniu obrad nad ustawą o poborze wojskowym.

Różne dzienniki, a zwłaszcza *Rep. Françe*, dotąd jeszcze zajmuje się kwestyą przejścia do porządku dziennego w Izbie nad interpelacyą co do stosunków Korsykańskich. Przebieg tej dość burzliwej zresztą dyskusyi w zeszłym tygodniu w francuskiej Izbie jest już znany naszym czytelnikom. Wreszcie sprawę tę usunięto z pod obrad. To postąpienie wywołało powszechne w opinii publicznej niezadowolenie. Nawet oportunistyczne organa, które przeciwko interpelacyi się oświadczają, czują się zniewolone przyznać, że stosunki na Korsyce przedstawiają się bardzo chaotycznie i słusznie zwracać winny baczną uwagę rządu republiki. Organ Brissona *Siècle*, występuje przeciwko interpelantom, jako nieumiarkowanie napadającym na rząd, zwłaszcza, że korsykańscy deputowani są także winni tych nieporozumień. *Journ. des Déb.*, *XIX Siècle* i inne wyrażają nadzieję, że wypadek ten posłuży rządowi jako przestroga, aby zbytecznie nie ufał mniemanym swoim przyjaciołom. Radykalne dzienniki miotają się znów na rząd i większość Izby. *Justice* mówi np. między innemi: „Dotąd dzieliły nas od większości tylko polityczne kwestye, od dzisiaj między oboma republikańskiemi stronnictwami rozwarła się przepaść ogromna. Niepodobna jedną miarą mierzyć sprawy niedoborów skarbowych i rozlanej niewinnie krwi. Idea republikańska zmazana taką hańbą, którą głos opinii publicznej zaledwie zetrzeć jest zdolnym“. Jeszcze rozpaczliwiej podejmuję tę rzecz *Intransigeant*, gdy woła: Nic nie pozostaje nam już innego, tylko pistolet. Trzystu deputowanych, jak jeden mąż, ale bez serca, bez sumienia i honoru, oświadczyło zgodnie, że zabójstwo na Saint-Elmie przez oportunistów dokonane, było rzeczą godziwą i moralną.

Z tego wzburzenia umysłów korzystają naturalnie rojaliści. Gdzie tylko mogą głoszą, że jestto dowód chwiania się republiki — która w tym razie gorszą się okazała od cesarstwa nawet, i że upadek Ferry'ego z tego powodu już bliski.

Angielsko-francuska konwencya w sprawie egipskiej przyszła wreszcie do skutku. Gladstone i Granville zapowiedzieli ją w obu Izbach parlamentu angielskiego. Konwencya ta między Granvillem a Waddingtonem zawarta ma następne zawierać punkta:

Anglia ma dać:

1) Zaliczkę 8 milionów funtów, z których $4\frac{1}{2}$ na odszkodowanie tych, którzy podczas wypadków w Aleksandryi ponieśli szkody; 2 miliony na pokrycie długu bieżącego, a milion na oczyszczenie Sudanu z nieprzyjaciół. Zaliczka ta będzie oprocentowaną 4 prc.

2) Procent ten płacony będzie z dotychczasowego funduszu amortyzacyjnego. lub w razie potrzeby z redukcyi procentu zjednoczonego długu

3) W celu zabezpieczenia procentów zaprowadzoną będzie w interesie posiadaczy bonów wspólna kontrola z wszystkich mocarstw złożona — której prezydentem będzie Anglik. Kontrola ta rozciągać się będzie i do spraw politycznych.

4) W celu zebezpieczenia spokoju i porządku w Egipcie i na zewnątrz Egiptu, nastąpi okupacya wojskami angielskiemi przez 3 lata, począwszy od 1 stycznia 1885.

5) Sułtan ma obsadzić na żądanie Angli porty morza Czerwonego i wysłać 15.000 wojska na uspokojenie Sudanu i górnego Egiptu.

Opinia publiczna w Anglii ma być dla tej konwencyi bardzo nieprzychylnie usposobioną.

Niefortunny obrót spraw w Egipcie i niemiłe sąsiedztwo Rosyi na terytoryum Azyi środkowej niepokoi opinię w Anglii. Postępy jakie ciągle robi carat w Turanie i na granicach Afganistanu — niepokoją patryotów angielskich, widzących bystrem okiem dalekie cele, jakie tym sposobem osiągnąć się stara Rosya. Cofanie się, powolne wprawdzie, ale częste angielskich posterunków granicznych, uważają oni słusznie za ujmę honoru wielkiego narodu. Zwłaszcza ostatnie oznaczenie granicy rosyjsko-perskiej — wzdłuż biegu rzeki Osus aż do Khoja Saleh — a ztamtąd na południe i zachód wzdłuż kraju urodzajnego do Pul i Khatum nad rzeką Harirud — uważają przeciwnicy pokojowej z Rosyą polityki, za wróżbę smutnej przyszłości zagrażającą w swych następstwach posiadłościom brytyjskim w Indyach. O tej sbrawie pisze Karol Marvin znana powaga w sprawach środkowo-azyatyckich.

„Zajęcie Merwu było dla nas złem, zajęcie Sarachu o wiele gorszem, a ten coraz zwiększający się apetyt Rosyi na dalekie ziemie Iranu — wydaje się być przepowiednią takiej żarłoczności, którą kto wie, czyli sama Persya niedługo zaspokoić zdoła. A wszakżeż za Persyą na południe... Indye“.

Wystawa zabytków starożytności z czasów Jana Kochanowskiego.

(Wiek XVI).

(Ciąg dalszy.)

Na wystawie spotykamy się ze znanymi dobrze wizerunkami Stefana Batorego, — królowej Anny, — Bony, — Katarzyny żony Zygmunta Augusta i t. p. Pierwszy w całej postaci pochodzi z klasztoru ks. misyonarzy na Stradomiu i jest najlepszym portretem tego króla, malowanym z natury przez monogramistę M. K. 1583 (Marcin Köber z Wrocławia), dwa drugie mają zwykłe pomieszczenie nad kaplicą Zygmuntowską w katedrze. Portret owalny Katarzyny, przed laty miany za królowę Jadwigę przez ofiarodawcę, należy do Szkoły sztuk pięknych. — Po raz pierwszy zjawia się zaś śliczny portrecik w rodzaju Kranacha: Jerzego Elektora saskiego, skoligaconego z Jagiellończykami — własność to Akademii umiejętności, zarówno, jak dwa biusta gipsowe obu Zygmuntów, wykonane przez nieodżałowanej pamięci Parysa Filippiego pod okiem komisyi archeologicznej, której ś. p. Fr. Paszkowski przewodniczył.

A kiedy o wizerunkach mowa, jakiż bogaty zasób przedstawiają zbiory rycin na wystawie Kochanowskiego. — Cztery wielkie witryny mieszczą portrety osób XVI wieku ze zbiorów p. p. Władysława Bartynowskiego, radcy Józefa Friedleina i p. Ludwika Michałowskiego. Zbiory te znane są z reputacyi, tu je widzimy przystępnymi dla wszystkich w ich skromnych wyjątkach. Nie możemy wdawać się w poszczególny opis takich rzadkości jak jeden z drzeworytów Kopernika, który zdaje się jest unikatem, a własnością p. Bartynowskiego — jak sztych włoski królowej Bony pana Michałowskiego, jak Henryk Walezyusz p. Friedleina, który kollekcyonuje ryciny samych królów polskich — ale niech nam wolno będzie zastanowić się nad całym tym działem tak pokaźnie na wystawie się przedstawiającym.

Nie potrzeba znawcy, aby być uderzonym pięknością znacznej liczby portretów sztychowanych w kolekcyi pana Bartynowskiego — każda z trzech witryn ma ich kilka. Aleź bo to są Falcka utwory znakomitego sztycharza polskiego z XVII wieku, odznaczające się artyzmem i prawdą w uchwyceniu natury. Nie to jednakże stanowi główną zasługę zbioru, ile nieraz niepokaźne rycinki, pochodzące z czasów dawniejszych, a o które trudniej, jak o Falcka. Panu Bartynowskiemu szło o zebranie największej możliwie liczby wizerunków znanych osobistości XVI wieku — bez względu, czy one są utworem współczesnych czy późniejszych artystów — czy one są sztychem, drzeworytem lub litografią. Charakter zbioru jest przeważnie ikonograficzny. Jakoż wspominaliśmy o całym szeregu wizerunków Kochanowskiego, podobny zbiór jest i co do Hozynsza — Jana Łaskiego, Jana Zamoyskiego, Eustachego Wokłowicza, bisk. wileńskiego — Kopernika — a badacz może z całą przyjemnością śledzić przetwarzanie jednego portretu z drugiego. Tak znajdą się trzy do czterech typów Jana Zamojskiego, czasem bardzo ciekawe, jak ten w kołpaku i buławą w ręku, lub w zbroi w popiersiu. Będą to portrety z różnych lat życia Zamoyskiego. — Pięknym jest sztych syna hetmana, młodego pana Tomasza, szczególnym Piotra Artemiusa, magistra protestanckiego w Węgrowie z r. 1552. — Dantyszka, biskupa chełmińskiego należy do wspaniałych okazów sztychu XVI wieku. Zauważyliśmy piękne portrety Zygmunta Myszkowskiego, marszałka W. K. — Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła, woj. wil. i wiele innych osób tego rodu. — Ze zbiorów p. Friedleina są rzadkie ryciny i drzeworyty, którym tu należy się wspomnienie.

Dopełnia kolekcyi wizerunków piękny zbiór medali XVI w. p. Piotra Umińskiego z Krakowa, umieszczony w osobnej gablocie pod środkowym oknem na wystawie. Jakże artystycznie wykonane są przez naszego Jana Maryę Padowana medale Zygmunta Starego, Bony, Zygmunta Augusta. Prawda, że medale te są lane nie bite, że przeważnie są w brązie, ale musi nas zachwycać w nich ten szeroki styl, ta szlachetna miara ornamentacyi i ta niezrównana prostota, której naśladować dziś niepodobna. Są pomiędzy medalami XVI wieku pana Umińskiego rzeczy rzadkie, ale rozmiary naszego artykułu nie dozwalają wdawać się nam w bliższe szczegóły, tylko, że jak w sztychach, tak i tutaj Radziwiłły litewskie zawsze dobrze są reprezentowani liczbą medalów. — Zakończamy opis działu wizerunków osób XVI wieku przypomnieniem, że w licznych dziełach drukowanych wystawy znajdą się drzeworytowane wizerunki Reya, a w odlewie gipsowym z nagrobka u Dominikanów sławny Filip Kalimach w całej postaci, w odcinku papierowym figura cała kardynała Fryderyka z nagrobku na Wawelu. Pierwszego dostarczył dr. Baraniecki, drugi jest własnością ks. kanonika Polkowskiego.

Przechodzimy do działu sztuki, to jest do utworów malarstwa i rzeźby XVI wieku. Mamy tu po raz pierwszy zebrane w pewnej liczbie obrazy szkoły miejscowej krakowskiej, powzięte z kościołów i klasztorów krakowskich — obok utworów malarzy obcych, które znajdując się w Polsce od najdawniejszych czasów, nabrały pewnego prawa obywatelstwa naszego. Znajdą się też dzieła sztuki XVI wieku włoskie i florenckie, niedawno nabyte, a łaskawie udzielone na wystawę przez właścicieli dzisiejszych. — Dwa pierwsze działy obracają się w kółku przedstawień religijnych, ale z tym odbiciem się świata współczesnego, jakie charakteryzują zdrowe epoki sztuki.

Sprawa naszego średniowiecznego malarstwa jest dopiero niedawno podniesioną przez profesora Łuszczkiewicza w pismach Akademii umiejętności i w artykule o „Malarstwie religijnem w Polsce“ w Encyklopedyi kościelnej warszawskiej. Naliczył on do 200 obrazów tej szkoły w promieniu kilkomilowym około Krakowa po kościołach i klasztorach starszych. Aby ostatnie słowo o nich wyrzec — potrzeba zebrania ich razem, czy to w Muzeum narodowem, o czem widzimy dyrekcya nie zapomina, czy też na wystawie umyślnie w tym celu zarządzonej.

Tu mamy początek takiej wystawy, tymi kilkunastu obrazami i licznemi miniaturami. — Obrazy pomieszczono obok siebie na ścianie wschodniej Langerówki, biorąc te z klasztorów ks. Misyonarzy na Stradomiu i ks. Dominikanów, a cennych dostarczył skarbiec katedralny i kościół Panny Maryi. Miniatury pochodzą ze zbiorów kapitulnych i dominikańskich. — Jeżeli zważymy na daty obrazów, które idą od r. 1522 (obraz nawrócenia św. Pawła), aż do 1599 (męczeństwo św. Piotra Dominikana), uderza nas w nich dziwny na epokę archaizm. W tym charakterze już nie malowano na świecie — złote tła i złocenia w obrazie dawno wyszły z użycia, a tu się jeszcze zjawiają. Dowód to, że to szkoła prowincyonalna, zamknięta w ciasnem kółku praktyk średniowiecznych. Takie archaizmy znajdą się i w innych kierunkach. Strona to ujemna, choć dowodowa autentyczności szkoły krakowskiej. Ale są jeszcze inne właściwości tym razem dodatnie, a są nimi: pełność kolorytu i dramatyczność w przedstawieniach scen z natury spokojnych. (C. d. n.)

Kronika.

Kraków, 11 czerwca

Pogoda jakoś zaczyna nas opuszczać. Dzisiaj od samego rana z małemi przerwami deszcz, który bodaj czy nie zaniósł się na czas dłuższy.

Uroczystość Bożego Ciała, trwająca przez całą oktawę, rozpocznie się jutro procesyą po Rynku, która wyjdzie z katedry na Zamku o godz. 9 rano.

P. Piotr Chmielowski, redaktor *Ateneum*, bawi w Krakowie.

Operetka lwowska rozpocznie przedstawienia w tutejszem teatrze w d. 17 b. m. Na dni nudów letniego sezonu przybywa więc nam rozrywka.

Z teatru. Wczorajsze przedstawienie na dochód p. Feliksiewicza wypadło bardzo pomyślnie, to znaczy: publiczność szczelnie zapełniła teatr, dając tem dowód, że umie być uczynną i że względy jej dla artysty nie kończą się z chwilą, gdy artysta straciwszy zdrowie, ustąpić musi ze sceny. Z niemałem też zadowoleniem podnosimy ten piękny objaw uczynności ze strony Krakowian, podnosząc również gotowość, z jaką wzięli udział w przedstawieniu amatorowie. Rozpoczęło się ono znaną krotochwilą Lancy'ego „Rocznica ślubu“ starannie i z humorem odegraną, poczem nastąpił chór artystów i amatorów (polonez z „Halki“) pod kierunkiem p. Jana Galla, który szczerze pracował, aby śpiew wypadł jak najlepiej, za co też publiczność podziękowała mu gorącemi oklaskami. Nie brakło ich tego wieczoru: pp. Singer, Cynk. Ostrowski i Wroński otrzymali za odegranie „Waryacyj“ Żeleńskiego — p. Rieger za pełną uczucia i zrozumienia rzeczy deklamacyą („Bezrobocie kowali“ Coppe'go). Przedstawienie zakończył obrazek ludowy „Wigilia św. Andrzeja.“ P. Frenkel, jako Maciej Karpiel i p. Winiarski jako Walenty Kapusta byli niezrównaną w swoim rodzaju parą. Jakiekolwiek możnaby znaleźć usterki w wczorajszem przedstawieniu, jest to dla nas sprawą zupełnie obojętną wobec faktu, że dane ono było na cel godny poparcia — zresztą usterek tych nie wiele możnaby wytknąć. Natomiast w imieniu p. Feliksiewicza jeszcze raz wyrażamy słowa serdecznej podzięki wszystkim, którzy poparli lub wzięli udział w przedstawieniu.

Z powodu wystawy dzieł Matejki w Poznaniu, prof. Szokalski wygłosi w tamtejszem Towarzystwie przyjaciół nauk odczyt p. t. „Fizyologiczne uwagi nad utworami Matejki“. Prof. Szokalski utrzymuje, iż często spotykane w obrazach naszego mistrza błędy perspektywiczne, jakoteż niektóre właściwości jego kolorytu, są następstwem szczególnego nastroju jego oka.

Towarzystwo wioślarskie przedłożyło magistratowi statut swój, prosząc o udzielenie miejsca na przystań dla łodzi. Najodpowiedniejszą przystanią taką byłby brzeg przy ujściu Rudawy do Wisły. Urzędowe rozpoczęcie czynności Towarzystwa wioślarskiego nastąpi z dniem 23 b. m.

Z przewozu na Wiśle. Mówiąc wczoraj o nieprzyjemnościach, na jakie narażone są osoby przeprawiające się pod Zamkiem na drugą stronę Wisły, powinni byliśmy wspomnieć jeszcze o jednej tj. o wrzucaniu psów do rzeki, którym niedyskretni właściciele każą po wykąpaniu się napowrót wskakiwać do promu bez względu na to, iż obecni nie są w stanie uniknąć strug wody spływających z psa. Wywołuje to niekiedy zatargi, spodziewać się też należy ze strony władzy stosownego w tej mierze zakazu.

Przed wystawą księgarni p. Bartoszewicza widzieć można o każdej porze dnia spore gromadki ciekawych, zabawiających się widokiem akwareli p. Kruszewskiego, rysownika-humorysty, która przedstawia ucieszne grono żołnierzy i kucharek, spieszących szumnie środkiem ulicy do ślubu. Pan młody, panna młoda, drużbowie i drużki — wszystko to wielce charakterystyczne i typowe figury. Wykonanie akwarelki jest szkicowe.

W tejże księgarni pokazywano nam piękną akwarellę Tepy, przedstawiającą typ wschodni. Koloryt jej posiada niepospolitą siłę, z której słyną akwarele tego znakomitego artysty. Jest to cenna praca — tem cenniejsza, że coraz rzadziej przychodzi się spotkać z akwarelami Tepy.

Towarzystwo dram. krak. które wczoraj zakończyło swój sezon, udaje się na doroczną prowincyonalną wędrówkę najprzód do Tarnowa, potem do Szczawnicy. W Tarnowie rozpocznie przedstawienia w nadchodzącą sobotę komedyą Zalewskiego: „Górą nasi!“

P. A. Siedlecki urządza w niedzielę przedstawienie, z którego połowę dochodu przeznacza na przewiezienie zwłok Mickiewicza. Spodziewamy się, że publiczność nasza oceni dobre chęci p. Siedleckiego i licznie przybędzie na przedstawienie. Program wielce urozmaicony.

W ogrodzie strzeleckim, jeżeli pogoda sprzyjać będzie — jutro koncert orkiestry 13 pułku.

Ślub. Dzisiaj o godz. 7 wieczorem pobłogosławiony zostanie w kościele św. Barbary związek małżeński między dr. Franciszkiem Cholewiczem a panną Otylią Stein. Państwu młodym pobłogosławi ks. Eberhard.

Kolej transwersalna. Jak się dowiadujemy, służba odnogi kolei transwersalnej Podgórze-Oświęcim znajdować się ma już do 20 b. m. na swoich stanowiskach i jeżeli nie zajdą nadzwyczajne wypadki, kolej otworzoną będzie na początku lipca. Odnoga Grybów-Zagórze otwartą zostanie podobno na początku sierpnia, zaś odnoga Nowy Sącz-Żywiec — w jesieni.

Zapiski policyjne. Aresztowano: Lelek Annę za kradzież; Krenciarza Jakóba za nieostrożną jazdę; Reinkranta Izraela za kradzież; Weisa Jakóba za zbiegnięcie z terminu; 3 osoby za pijaństwo, 16 za włóczęgostwo.

Zmarli. W powiecie zbarazkim w Zarubińcach zmarł w d. 9 b. m. Antoni Lipski, były kapitan artyleryi w r. 1830, w korpusie Dwernickiego, ozdobiony złotym krzyżem „virtuti militari“.

W Krakowie zmarł wczoraj Michał Nowak, emerytowany radca sądu krajowego, przeżywszy lat 68.

Sąd honorowy. Jak już donosił nam korespondent warszawski, znana sprawa między Aleksandrem Świętochowskim redaktorem *Prawdy* a p. Piltzem redaktorem *Kraju* załatwioną została przez sąd honorowy. Orzeczenie tego sądu brzmi: „Biorąc na uwagę 1) że p. Świętochowski w nrze 41 *Prawdy* z r. 1883 uczynił p. Piltzowi zarzut krzywdzący, opierając takowy na podstawie pism i wyjaśnień, udzielonych mu przez osoby trzecie; 2) że dowody przedstawione arbitrom przez p. Piltza przekonały, iż p. Piltz zarzuconej mu przez p. Świętochowskiego winy wcale nie popełnił, a tem samem zarzut rzeczony poczytać należy za nieuzasadniony; 3) że po usunięciu zarzutu głównego, niewłaściwości, które postępowaniu p. Piltza zarzucać można, odnoszące się do dawniejszych lat jego życia, a dotyczące zwyczajnych stosunków cywilnych, — tłumaczą się: bądź delikatnością względem osób trzecich, bądź brakiem doświadczenia życiowego i nierozwagą młodości, lecz nie cechują jego przeszłości piętnem niehonorowego i nieuczciwego postępowania; 4) że p. Świętochowski, działając na zasadzie dokumentów i zeznań osób trzecich, co do wiarygodności niezakwestyonowanych, lecz ostatecznie niesprawdzonych, lubo nie miał prawa czynienia p. Piltzowi publicznie krzywdzącego zarzutu, miał przecież w swojem przekonaniu dostateczny powód do niekorzystnej o p. Piltzu opinii, tembardziej, że p. Piltz faktów, stawiających jego postępowanie w niekorzystnem świetle, w swoim czasie nie wyjaśnił i takowe dopiero przed arbitrami odparte zostały, p. Świętochowski zaś, stawiając rzeczony zarzut, działał bez złego zamiaru, w dobrej wierze i w polemicznem uniesieniu. W tym stanie rzeczy komplet arbitrów: 1) zarzut uczyniony p. Piltzowi w nr. 41 *Prawdy* z 1883 r. za nieuzasadniony poczytuje, a także p. Piltza od zarzutu niehonorowego postępowania wolnym uznaje; 2) uznaje, że p. Świętochowski, występując z zarzutem wyżej wymienionym, działał w dobrej wierze i z pobudek okolicznościami usprawiedliwionych; 3) w następstwie tego, obustronne zarzuty przez strony wzajemnie sobie poczynione uznaje za niebyłe i niemające nadal znaczenia, a tem samem nietamujące stronom możności do użytecznej dla społeczeństwa pracy. Niniejsze orzeczenie, stosownie do zobowiązania stron, stanowczo i ostatecznie rozstrzyga spór powyższy i takowy na żadnej innej drodze wznowionym być nie może.“

Barbarzyńska indagacya. Pod zaborem rosyjskim w radomyskiem, wyszedł niedawno na jaw następujący wypadek. W sierpniu we wsi Detynice włościaninowi nazwiskiem Mały skradziono parę koni Pomimo energicznych poszukiwań, winowajców niewykryto; tymczasem ktoś poszkodowanemu szepnął, że konie skradł sąsiad jego Bożenko. Mały korzystając z tego, iż jego syn pełnił urząd wójta gminy Detyńca, kazał mu zebrać radę włościańską, na którą został wezwany Bożenko. Chcąc nań wymódz przyznanie się do winy, użyto nieludzkich środków; poczęto najprzód bić nielitościwie mniemanego winowajcę, poczem skrępowano mu silnie powrozami

ręce i nogi. Pomimo takich męczarni, Bożenko nie przyznał się wcale do winy. Wówczas zaprowadzono go do osobnej sieni i tam roztopiwszy na ognin słoninę, poczęto nią smarować obnażone ciało. Zrażeni bezskutecznością tych barbarzyńskich środków, włościanie zaniechali wreszcie dalszej indagacyi. Główny zaś jej sprawca przejęty strachem na myśl surowej odpowiedzialności, pod utratą życia zmusił posądzonego o kradzież do milczenia. Działo się to w styczniu roku bieżącego. Nieszczęśliwy Bożenko pod naciskiem strasznych groźb dochowywał w istocie tajemnicy przez trzy miesiące. Dopiero niedawno, gdy się poczęły w inny sposób wykrywać owe okrucieństwa, wyjawił wszystko policyi.

Znachor. W powiecie opoczyńskim u pewnego owczarza, trudniącego się praktyką lekarską, odkryto kompletną kaplicę z aparatami kościelnemi i księgami do modlitwy. W kaplicy odbywały się nabożeństwa, odprawiane przez owego znachora, który udawał przed swemi zwolennikami, że z ksiąg czerpie natchnienie do udzielania rad — chociaż nawet czytać nie umiał. Owczarz pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej, a znalezione w kaplicy przedmioty skonfiskowano.

„Odkrycie.“ Jakiś Anglik obliczył świeżo, iż przeciętny zdrowy człowiek, z przeciętnie dobrą czupryną, nosi na głowie 127.920 włosów. Chcąc dojść do tego „odkrycia“, zmierzył powierzchnię czaszki, a przekonawszy się, że zarost głowy zajmuje mniej więcej 120 cali kwadratowych, policzył włosy rosnące na jednym calu. Powstałą ztąd sumę, wynoszącą 1066 pomnożył i otrzymał liczbę powyższą. „Odkrycie“ nielada.

Miła guwernantka. Wstrętny proces rozegrał się w tych dniach w Moskwie przed sądem przysięgłych. Niejaka Bulachowa, wdowa, matka kilkorga dzieci, przyjęta była na guwernantkę do jedynej córki bogatego negocyanta Mazurina, spowinowaconego między innemi z książętami Obeleńskimi. Dziewczę nie odznaczało się zdolnościami umysłowemi, a pochopne było do szukania wzruszeń niezwykłych. Kiedy rodzice umarli, Bulachowa, posiadająca ogromny wpływ na wychowankę, postanowiła skorzystać z jej skłonności, ażeby je ograbić z majątku wynoszącego około 600.000 rub. przeważnie w papierach publicznych. Użyła do tego środka jedynego w swoim rodzaju: wyegzagerowania w uczennicy uczuć pobożności i miłosierdzia. Biedna Mazurinówna zakładała przy pomocy Bulachowej pensye żeńskie, szpitale, składała ofiary na budowę świątyń, odbywała pielgrzymki do miejsc cudownych, nawet aż na Syberyę i t. p. Ostatecznym rezultatem było to, że wbrew wszelkim zabiegom krewnych, Mazurinówna rozdała na cele dobroczynne przeszło 100.000 rub., a pozostały majątek, wynoszący 400.000 rub. z okładem, przelała formalnym aktem prawnym na Bulachową. Ta ostatnia, dopiąwszy tym sposobem celu, natychmiast zmieniła względem niej postępowanie, trzymała ją w zamknięciu Rżewie, nikogo do niej nie dopuszczała, pozbawiała najpierwszych potrzeb do życia, morzyła głodem, jednem słowem pragnęła pozbyć się ofiarodawczyni, a przynajmniej utrzymać w ręku przywłaszczony majątek. Dopiero uboczne zawiadomienie o tem sądu wyprowadziło sprawę na drogę kryminalną. Znaleziono biedną ofiarę w stanie na półobłąkanym, i Bulachowa, kobieta dziś przeszło 60-letnia, zasiadła na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym moskiewskim. Przysięgli wydali werdykt uznający ją za winną, i sąd na mocy tego werdyktu, uwzględniając wiek obwinionej, skazał ją na pozbawienie praw i osiedlenie na Syberyi w miejscach mniej odległych. Zaraz po wydaniu wyroku, skazaną odwieziono do więzienia, w którem pozostanie póki się wyrok nie uprawomocni. Na uwolnienie tymczasowe sąd zgadza się jedynie w takim razie, jeżeli skazana złoży 200.000 rub. kaucyi.

Nominacye. Cesarz postanowieniem z dnia 18 maja b. r. zatwierdził wybór hr. Ignacego Potulickiego na zastępcę prezesa rady powiatowej w Tarnowie.

Wyciąg z dziennika urzędowego „Gazety lwowskiej“.

Licytacye. Sąd w Kulikowie ogłasza sprzedaż połowy realności nr. 44 i 54 i nr. 32 w Kulikowie 14 lipca, 19 sierpnia i 22 września. Cena 720 złr. — Sąd w Rymanowie sprzedaż realności l. k. 24 w Wulce 28 czerwca, 4 sierpnia i 1 września. Cena 550 złr. — Sąd w Mostach sprzedaż realności l. k. 121 w Mostach 25 czerwca, 16 lipca i 20 sierpnia. Cena 800 złr. — Sąd w Przemyślu sprzedaż realności l. k. 232 w Radymnie 21 lipca. Cena 2000 złr. — Sąd w Tyśmienicy sprzedaż realności l. k. 43 w Przeniczkach 8 sierpnia, 5 września i 10 października. Cena 631 złr.

Konkursa. Wydział krajowy jako zarządca fundacyi ś. p. Wincentego Łodzia Ponińskiego dla czeladników rzemieślniczych rozpisuje niniejszem w myśl postanowień statutów fundacyi konkurs do losowania czterech premiów. Tegoroczne losowanie odbędzie się 19 lipca.

Księgi gruntowe. Sąd wyższy w Krakowie ogłasza, iż projekty nowych wykazów tabularnych: (w okręgu sądu Nowy Sącz) Łęki, Rąbkowa, Racławice, Czyrna, Kokuszka, Zbludza, Górka, Bańska, Siedliska, Zborowice; (w okręgu sądu Wadowice) Swinna Poręba, Barwałd dolny i górny. Staw dworski, Ponikiew, Kalwarya, (w okręgu sądu Tarnów) Gręboszów, Dąbrówka paprocka, Zdziarzec; (w okręgu sądu Rzeszów) Tarnawka, Tarnobrzeg, Łukawiec, Kurzyna — za wykazy tychże posiadłości od 15 maja 1884 uważane będą. Termin zgłoszenia się z prawami 15 czerwca 1885 r.

Podziękowanie. Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku udzieliło zasiłek w kwocie 40 złr. na rzecz funduszu oddziału sanockiego Towarzystwa wzajem. pomocy „Rodzina“, za który to dar Wydział centralny składa Towarzystwu gorące podziękowanie.

Składki. Na rzecz art. dram. p. Feliksiewicza, Marya O. z powodu niemożności znajdowania się na wczorajszem przedstawieniu, złożyła w Administracyi *Nowej Reformy* 7 złr.

Składki na przewiezienie zwłok Adama Mickiewicza na Wawel w r. 1884.

Od wczoraj południa złożyli w Redakcyi *Nowej Reformy*:

Akademicy Wydziału lekarskiego 17 złr. 20 ct. — Hirsz Landau, prof. dr. Rosenblatt po 5 złr. — Henryk Schwarz 3 złr.

Po 2 złr. złożyli: dr. Wiszniewski Ludwik, Henryk Winter, dr. Adam Asnyk, dr. Bolesław Lutostański, Emanuel Tilles, W. Kaczmarski, Koppel Grünwald i Bracia Epstein.

Po 1 złr.: Henryk Małaszewski, Henryk Markusfeld, Karolina Turnauowa, Jan Kurkiewicz, Majewski, Salomea Friedman, Marek Mintzeles, Józef Kulczycki, Jan Kreiss, Mastelski Leon, prof. Świerzyński, B. Geldwert, B. Dallet, Artur Laudau, Stempiński, Pacanowski, Przedpełski, dr. N., Truskolawski, Cz. K.

Natalia Berson 55 cnt.

Po 50 ct.: Stanisław Mroczkowski, Leon Feintuch, A. K., J. Z., Feliks Bielikiewicz, Silberbach, Solarczyk, Dembiński, Vorzimmer, Gołębiowski, Barańska, Krieger, Grybowski, Kalisz, Witalis Szpakowski, Menczyński, Dąbrowski.

Kazim. Stanisł. 40 ct. — Utelski i Karol Turnau po 30 ct.

Po 20 ct.: Maryan Turnau, Albin Burzyński, M. W., K. Ł., Milerowicz, Trojnalski.

Razem 78 złr. 95 ct. Wczoraj wykazano 187 złr. 65 ct. i dwa cwancygiery — złożono przeto dotąd w Redakcyi *Nowej Reformy* 266 złr. 60 ct. i dwa cwancygiery.

Do rąk p. Eminowicza złożyli:

Br. Stępiński 10 złr.

Po 5 złr.: Kadlewicz Karol, Hawełka A., Merkert A., Maurizio P., Fischer J.

J. A. Johna Synowie 2 złr.

Po 1 złr.: W. T. przejeżdżający, Fedunio K., Wojakowski, Lipczyński Adam, Weber Ludwik, Briganti St., Bracia Kamsler, Rudolf G., dr. Walentowicz, W. K., Feintuch Leon, N. N., Nieznajomy, Obcy, Szedler, Terlecki, Zaleski z Węgrzec, Voss Konrad, dr. Wróblewski.

Po 50 ct.: Krzykowski Juliusz, Biliński Adam, Walter Roman, Stankiewicz Kazimierz, Szymański K., Polakiewicz J., Löffler L., Reiner J., Fel..., Opid syn

Po 40 ct.: Ostrowski St, Ig. Sty...

Po 30 ct.: Kordaszewski, J. Kukacz, Datka Kazimierz, Michalek A., Najder, Berger.

Po 20 ct: Nieczytelny, Nieczytelny, Pachoński, R. Ludwiński, Nieczytelny, Fitosiński, N. N., Opieński I., Wiatrowicz W., Chęciński I., L. F., Morawski E.

Po 10 ct.: E. W., N. N., Marek Jan, Zaleski, Uzarski A., S., Szymański, Feliksiewicz.

Razem 66 złr. 80 ct.

Ogół składek wynosi do południa dnia dzisiejszego 599 złr. 28 ct., 10 rubli i 2 cwancygiery.

Z Francensbadu otrzymujemy następujący telegram:

Na sprowadzenie zwłok Mickiewicza posyłamy pocztą 100 złr.

Mieczysław i Helena Pawlikowscy.

Dział ekonomiczny.

Towarzystwo okręgowe rolnicze w Krakowie.

(Ciąg dalszy).

I tutaj panowie objawiliście zdanie, że księża wikaryusze n. p. nie mogliby w takim razie należeć. Nadto odpowiedziano nam, poniekąd i słusznie, że zupełnie inne są warunki dla Kółek rolniczych we Wschodniej a inne w Zachodniej Galicyi; co dla naszych może być dobrem to dla nich złem, a co dla nich dobrem to znowu dla nas złem. Otóż właśnie co do tej kwestyi księży wikaryuszów, organistów, i wogóle ludzi zatrudnionych przy kościele, oni tego żywiołu we Wschodniej Galicyi nadzwyczajnie się obawiają i nie chcą go przyjąć, lecz stworzyli w następnym § 25 nowych członków, których nazwali „opiekunami“. Cytuję tylko to jako jeden z pomiędzy innych punktów. Następnie w § 11 lit. d. było powiedziane: „Obowiązkiem członków czynnych jest opłacać do kasy towarzystwa, na ręce miejscowego przewodniczącego jednorazowo wpisowego 10 centów i przynajmniej rocznej wkładki 1 złr. razem lub w ratach stosownych“. Otóż ten cały ustęp wykreślono. Podstawą tego było, że wieśniacy obawiają się wszelkich wkładek, że wogóle jeżeli naprzód wiedzą, że mają co dać, już się cofają. Następnie w § 19 jest mowa o siedzibie Kółek. To zmieniliśmy o tyle żeśmy przyjęli, iż siedzibą Kółka jest miejscowość gdzie się znajduje parafia, mając zawsze naturalnie na względzie, że księża proboszczowie wpływem swoim wiele dobrego zdziałać mogą. W §. 34 w projekcie Zarządu centralnego było zaprowadzenie nauczycieli wędrownych. Przyznaje się panom, że w tej kwestyi bardzo ostro przeciwko wystąpiłem, Bo z tym rozwojem jaki dziś przybierają Kółka, których przed rokiem było 90, a dziś jest przeszło 200, spodziewać się możemy, że po latach kilku będzie 600 — zważcie panowie iluż to nauczycieli wędrownych potrzebaby, którzyby skutecznie pracować mogli w tych Kółkach, a przy rozwijających się dziś zasadach, czy Zarząd centralny może ręczyć za usposobienie i moralne przekonanie tych nauczycieli wędrownych? Byłoby to niebezpieczne i nie zapoznając korzyści, jakieby z nauki i ich czynności wyniknąć mogły, uchwaliliśmy, aby ich nie zaprowadzono, bo niebezpieczeństwo byłoby większe niż korzyści. — W końcu widząc tedy, że wszelkie przez nas stawiane zmiany nie są uchwalane, powzięliśmy myśl postawić wniosek lecz nie przez jednego z nas, ale uprosiliśmy do tego p. Artura Cieleckiego, człowieka młodego ale mającego wielki mir między włościanami i wogóle bardzo poważanego, a wniosek ten, sformułowany był w ten sposób, że ogólne Zgromadzenie uchwali wybrać komisyę złożoną z trzech członków centralnego Zarządu Kółek, trzech członków towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego i trzech członków krakowskiego Towarzystwa rolniczego, aby ta komisya wypracowała nowy statut na podstawie decentralizacyi.

Dla czego komisya to przyjęła i ogólne Zgromadzenie uchwaliło nie wiem. Bo jużcić panowie zrozumiecie, że ten wniosek postawiony, kompletnie cały projekt, wypracowany przez Zarząd centralny niszczył i robił niepotrzebnym, obowiązując co najwięcej do roku — od marca rachując. Otóż centralny Zarząd wybrał tę komisyę, towarzystwo gosp. lwowskie wybrało trzech członków, Komitet centr. Towarzystwa rol. krakowskiego wybrał też trzech członków.

O ile sądzić mogę skład jest dla myśli naszej przewodniej bardzo korzystny, i mam nadzieję, że otrzymamy w tej komisyi i przeprowadzimy to, coście panowie tutaj uchwalili, a mianowicie, aby Towarzystwa rolnicze okręgowe były węzłem pośrednim, między Kółkami a Zarządem centralnym, i żeby one wykonywały nadzór i władzę, jaka dotychczas Zarządowi centralnemu absolutnie przysługiwała“.

Na wniosek hr. Dzieduszyckiego Zgromadzenia wyraziło hr. A. Wodzickiemu przez powstanie swe uznanie za dobre wywiązanie się z powierzonego mu mandatu.

Hr. Rey Konst. Sądzę, że ta komisya weźmie za podstawę swoich obowiązków różne uchwały, które zapadły w Towarzystwach rolniczych, a zatem i te uchwały, które na poprzedniem naszem zebraniu uchwaliliśmy co się tyczy zmiany statutu. Paragraf 7 mówi o chrześciańskiej religii; tużeśmy uznali wtenczas i powiedzieli większością głosów, że mają być członkowie „bez różnicy wyznania“ Postawiłbym więc wniosek taki: Ponieważ zmiana w naszym projekcie, który tej komisyi przedłożony będzie, nietylko żadnych widoków mieć nie może, aby przeszła, ale gdyby przeszła — byłaby zgubną, bo jednem z głównych zadań Kółek jest urządzanie sklepików i pomaganie włościanom, aby się z lichwiarskiego wyzyskiwania przez zbyt drogą sprzedaż uwolnili, a gdybyśmy żydów przyjęli to zadanie to byłoby zupełnie chybione, gdyż sklepiki te zakładaliby żydzi i ludzi wyzyskiwali; zatem stawiam wniosek, aby poprawkę, którąśmy zrobili w § 7, usunąć“.

Po wyjaśnieniach między hr. Reyem a hr. Wodzickim co do formalnego celu usunięcia tej poprawki sprzeciwił się hr. Dzieduszycki dyskusyi wyrażając przekonanie, że powziętej uchwały zmieniać nie można. Gdy jednak p. Homolacs i hr. Rey (powtórnie) poparli propozycyę zniesienia wspomnianej poprawki, dowodząc że nie uchybia nikomu zmienić przekonanie swoje, skoro się ma do tego podstawę, — przewodniczący podał wniosek hr. Reya pod dyskusyę.

P. Szybalski: „Czy nie byłoby konsekwentniej zatrzymać tę uchwałę jaka jest, aby tej kwestyi bardzo delikatnej nie poruszać? Bo, panowie, my w krakowskiem bardzo mało mamy jednostek, z któremi w tym względzie liczyć się trzeba, ale na wschodzie i gdzieindziej czy nie poruszy się żywioł dotąd spokojny? Hr. Rey życzy sobie, żeby Kółka były ściśle chrześciańskie, żeby starozakonnych usunąć. Ale hr. Rey nie potrafi wyzuć z własności tych, którzy mają dużą część kraju i wiele dzierżaw, nie potrafi ich usunąć z karczem, i t. p.

Więc ja obawiam się tego żywiołu, bo są liczni; i tu w Krakowskiem przechodzą już majątki w ich ręce. Bynajmniej nie osądzam moralnej ich wartości, ale ten żywioł coraz bardziej się szerzy, żeby go drażnić i poruszać; — lepiej zostawić to komisyi“.

P. Link H. „Uchwała nasza nie będzie nikogo obowiązywać a rozchodzi się tylko o wyrażenie przekonania Towarzystwa okręgowego; więc sądzę, że bez kwestyi uchwała cofająca poprawkę może być powziętą“. Dok. nast.

Wiedeń, 10 czerwca. Na dzisiejszy targ spędzono 7941 sztuk różnych wieprzów, z ktorych 4267 było warchlaków, 2076 średnich, a 1598 spaśnych. Przy tak wielkim spędzie, obrót był chwiejny, gdyż kupcy starając się o tańszy towar, bardzo byli ostrożni i niepochopni. Spadły też ceny w ogóle po 2 ct na kilo. Płacono warchlaki po 35·—42·, nawet 44·, średnie po 42·—43, spaśne po 44·—44 5, a nawet 45· za 1 kilo żywej wagi brutto bez podatku konsumcyjnego.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Prywatne.)

Sanok, 11 czerwca. Posłem do Sejmu na 114 głosujących wybrany 86 głosami Zygmunt Kozłowski. Mieczysław Urbański otrzymał 28 głosów.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 11 czerwca. Zakład kredytowy ogłasza: Obrady nad ukończeniem konwersyi sześcioprocentowej renty węgierskiej zostały dziś z powszechną zgodą wszystkich obecnych co do środków postępowania załatwione. Wynik tych obrad zostanie niezwłocznie udzielony do wiadomości zagranicznych członków spółki.

Baron Albert Rothschild wyjeżdża jutro do Paryża.

Wiedeń, 11 czerwca. Według wiadomości, nadeszłych do Zakładu kredytowego ziemskiego (Bodencredit-Anstallt) — subskrypcya na obligi pierwszeństwa kolei Salzkammergut, więcej niż w dwójnasób pokryła potrzebną sumę.

Graz, 11 czerwca. Dziś rozpoczęła się przed sądem przysięgłych rozprawa 23 socyalistów, oskarżonych o dążności gwałtownej zmiany formy rządu za pomocą zbierania pieniędzy, dostarczania broni, amunicyi i wybuchowych materyj, za pomocą rewolucyjnych pism, jednania nowych członków, oraz czynnego rozpowszechniania druków, mających na celu przygotowanie gwałtownych ruchów robotniczych. Rozprawa, która odbywa się jawnie, ma potrwać 10 dni. Wszyscy oskarżeni oświadczyli, iż są niewinni.

Zagrzeb, 11 czerwca. (Posiedzenie sejmu). Starcevic oświadczył, iż wszystkie pogłoski, jakoby komukolwiek miał odmówić zadosyćuczynienia, są zmyślone; powiedział bowiem tylko szczerą prawdę, nie potrzebuje więc dawać zadosyćuczynienia.

Rozprawa szczegółowa nad wypracowaniem komisyi jedynastu trwa dalej.

Petersburg, 11 czerwca. Rozsprzedaż pojedynczych numerów moskiewskiego pisma *Ruskija Wiedomosti* została zabroniona. Rada państwa potwierdziła statut uniwersytecki we wszystkich głównych punktach. Według *Nowosti* rada państwa odrzuciła projekt ustanowienia trzyprocentowego podatku od czystego dochodu ze wszystkich przemysłowych i handlowych przedsiębiorstw, a przyjęła podatek od dokumentów handlowych.

Berlin, 11 czerwca. Deputacya z Transwaalu, złożywszy pożegnalne wizyty Bismarkowi oraz wszystkim czynnym ministrom, odjechała wieczorem do Amsterdamu, odprowadzona na dworzec przez radcę poselstwa Kuesserowa.

Bruksella, 11 czerwca. Przy wyborach do Izby poselskiej stracili liberalni, którzy dotychczas mieli w Izbie większość dwudziestu głosów — 26 krzeseł. W nowej Izbie klerykalni przeważać będą 32 głosami. W Brukseli większość klerykalna wynosiła 1347 głosów.

Bruksela, 11 czerwca. Według *Chronique* spodziewać się dziś należy dymisyi gabinetu z powodu wyniku wyborów.

Londyn, 11 czerwca. W Izbie gmin oświadczył Fitzmaurice, iż rząd zgadza się na proponowane przez portę mianowanie Chrestovicza generalnym gubernatorem wschodniej Rumelii — oraz że rząd poczynił rządowi amerykańskiemu przedstawienia w sprawie dynamitowych sprzysiężeń. Herwet donosi, że 27 maja miał posłuchanie u króla abisyńskiego z najlepszym rezultatem, oraz że zamierzył powracać 1 czerwca — Gladstone oświadczył, iż nieuzasadnione są pogłoski, jakoby rząd miał zaproponować Turcyi, aby wysłała wojska swe do Egiptu lub do Sudanu (*oklaski*).

Rząd prowadził z Turcyą układy w sprawie, o której wspomina ogłoszona już niebieska księga, mianowicie o pewne przystanie Czerwonego morza, układy te jednak były bezskuteczne. — Księga niebieska zawiera odpowiedź Granvilla wystosowaną do posła holenderskiego z wyrażeniem ubolewania, iż pośrednictwo Anglii w sprawie załogi Nisero zostało odrzucone. To odrzucenie może wywrzeć wpływ na przyjazne stosunki między Holandyą a Anglią. Granville przeto uprasza ponownie o przyjęcie pośrednictwa, któreby usunęło nieporozumienie zachodzące między Holandyą a Atszynem.

Londyn, 11 czerwca. W Izbie poselskiej przy obradach nad billem reformy wyborczej Gladstone zwalczał poprawkę, wniesioną na korzyść udzielenia kobietom praw wyborczych. Oświadczył, iż jest to sprawa odrębna, którą jak najdokładniej należy roztrząsnąć — w razie przyjęcia tej poprawki przez Izbę, rząd musiałby zrzec się odpowiedzialności za bill. Dalszy ciąg obrad we czwartek.

Rzym, 11 czerwca. W Izbie na interpelacyę oświadcza Mancini, iż stan sanitarny Egiptu nie zagraża żadnem niebezpieczeństwem. W Indyach poczyniono przeciw cholerze wszelkie potrzebne kroki. Mancini spodziewa się, iż konferencya wypracuje nowy układ w sprawach sanitarnych. Obecnie z małemi zmianami stosowany jest układ z roku 1852 wypowiedziany w roku 1866.

Sofia, 11 czerwca. Przedstawiciel Serbii opuścił wczoraj Sofię, pozostawiając na miejscu sekretarza poselstwa.

Niż, 11 czerwca. Skupczyna unieważniła wybór dokonany w Knjazevac. Inne wybory uzupełniające uznane zostały za ważne.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 11 czerwca 1884.	Dzisiejsze o 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	80·45	80 45
„ 5% austr. nieopodat.	95·80	95·75
„ srebrna	81·30	81 40
„ złota	101·90	101 90
6% Renta złota węg.	122·60	122·70
4% Renta zło węgierska	91·75	91 55
Losy z r. 18	135·25	[illegible]
Akcye Banku Austro-węgierskiego	858·—	857·
„ kredytowe austr.	309·50	306·40
Londyn	122·10	122 15
Napoleondor	9·67	9 67
Lombardy	151·0	151 30
Losy z r. 1864	169 50	169·50
Akcye Karola Ludwika	286·—	286·—
Akcye Lwow. Czer.	188·—	188·25
Akcye kol. węg. półn. wsch.	163 —	163·—
Obl. Indem. galic.	101·40	101·40
Losy Prem. Węg.	115 25	115·25
Akcye kol. Kosz. Bogum.	148·25	148·75
Akc. kol. półn. zach. austr.	176·0	[illegible]
6% Listy zast. hipot. gal.	101 80	101·90
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	99·—	98·
Akcye kol. siedmiogrodzkiej.	176·50	176·50
Marka	59·55	59·60
Ruble	122·25	122·0
Dukat	5·76	5 76

Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin d. 10 czerwca 1884		
Banknoty austryac.	167·70	167 5
Wiedeń	167 55	[illegible]
Warszawa	205 65	204 8[illegible]
Ruble	206 ·5	[illegible]
5% Listy zast. król. polsk.	6[illegible] 1	61·75
4% „ likwidacyjne	56·75	[illegible]
Akcye Karola Ludwika	120 3[illegible]	[illegible]
„ kredytowe	517 —	514·

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: *kuryer.:* *osobowy:* *posp:* *mięsz.:*
Kraków odj.: 9.$_{3}$ rano 10.$_{46}$ rano 9.$_{13}$ w. 10.$_{49}$ w.
Lwów przyj.: 5.$_{12}$ p. p. 9.$_{7}$ w. 5.$_{18}$ rn. 11.$_{18}$ rn.

Do Tarnowa i Rzeszowa *lokalny:*
Kraków odj.: 6.$_{13}$ rano } *Tarnów* przyjazd: 9.$_{7}$ rano; *Rzeszów* „ 12.$_{10}$ pop.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.$_{5}$ przed połud.
Wieliczka przyj.: 11.$_{49}$ przed połud.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa: *osob.:* *kuryer.:* *miesz.:* *posp.:*
Lwów odjazd: 3.$_{45}$ rn. 12.$_{47}$ pop. 4.$_{43}$ w. 10.$_{26}$ wn.
Kraków przyj.: 2.$_{38}$ pp. 8.$_{18}$ w. 5.$_{10}$ rn. 6.$_{48}$ ran.

Z Rzeszowa i Tarnowa *lokalny:*
Rzeszów odjazd: 1.$_{24}$ pop. } *Kraków* przyjazd: 7.$_{53}$ w.
Tarnów „ 4.$_{46}$ pop.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 6.$_{15}$ wieczór.
Krakow przyjazd: 6.$_{58}$ „

Z Wiednia: *osobowy:* *pospieszny:* *mieszany:*
Wiedeń odjazd: 8. rano 11 rano 2.$_{25}$ pop.
Kraków przyjazd: 9.$_{42}$ w. 8.$_{30}$ w. 7.$_{22}$ rano
osobowy: *mięszany:* *kuryerski:*
Wiedeń odjazd: 8.$_{30}$ w. 9.$_{40}$ w. 11 w nocy
Kraków przyjazd: 9.$_{45}$ rano 5.$_{27}$ pop. 8.$_{26}$ rano.

Z Prus: o godz. 3.$_{15}$ popoł. mięszany, o g. 8.$_{30}$ wiecz. pospieszny i o g. 9.$_{42}$ w. osobowy.

Z Warszawy: o godz. 8.$_{23}$ rano kuryerski, o 9.$_{45}$ rano osobowy i o 5.$_{27}$ pop. mięszany.

Do Wiednia: *osobowy:* *pospieszny:* *mięszany:*
Kraków odjazd: 5.$_{40}$ rano 6.$_{55}$ rano 9.$_{30}$ r. 5. w.
Wiedeń przyjazd: 7.$_{18}$ w. 4.$_{20}$ pop. 4.$_{12}$ r. 12.$_{5}$ pp.
osobowy: *kuryerski:*
Kraków odjazd: 3. pop. 8.$_{15}$ w.
Wiedeń przyjazd: 5.$_{10}$ rano 5.$_{48}$ rano.
Wrocław przyjazd: o godz. 6.$_{10}$ w. } *pospieszny.*
Berlin „ „ 8.$_{59}$ w.

Do Prus: o g. 5.$_{40}$ r. osob., o g. 6.$_{55}$ r. pospieszny, „ „ 9.$_{30}$ „ mięsz., „ 7.$_{55}$ „ mięszany.

Uwaga: Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego (o 12 minut później od krakowskiego),

Kraków, dnia 11/6.	płacą	żądają
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	122 —	123 5
Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	59 30	59 85
Kupony srebrne	99 50	— —
Dukat nowy ważny	5 70	5 85
20-to Frankówka złota	9 65	9 74
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	101 50	102 50
4½% Pożyczka kraj. gal. z r. 1883	90 50	91 50
Obligacye indemniz. galic. „ 100	101 —	102 50
4 „ Listy zast. Tow. kr. ziem.	92 75	94 —
4 „ „ „ „ „ II. Ser.	86 25	87 25
5 „ „ „ „ „	100 25	101 25
5 „ „ „ Banku Hip.	101 50	102 50
5 „ „ „ „ „ z prem. 10%	100 50	101 50
5 „ „ „ „ „ zwr. za 40 lat	98 25	99 25
5 „ „ zast. Król. Pol. za rubli 100	98 25	99 50
4 „ „ likwid. „ „ 100	86 65	87 50

(bez bieżącego kuponu, który się dolicza)

Lwów, dnia 10/6	płacą	żądają
Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	299 —	303 —
4% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	92 75	94 25
5 „ „ „ „ „ „ 100	99 90	100 90
6 „ „ Banku hipot. gal. „ „ 100	101 50	102 50
5% Obligacye indemn. gal.	100 75	101 75
6% Obligacye pożyczki krajowej	101 50	102 50

Warszawa, dnia 10/6.	płacą	żądają
4% Listy zast. n. r. 1869 (bez bież. kup.)	— —	98 85
5 „ Listy likwidacyjne „ „ za rs. 100	— —	87 40
5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis.	— —	96 —
5 „ „ „ „ „ II. „	— —	93 80
5 „ „ „ „ „ III. „	— —	93 50

Wiedeń, dnia 10/6. OBLIGI DŁUGU PANSTWA.	płacą	żądają
4⅕% Renta austr. papierowa za złr. 100	80 50	80 65
4⅕ „ „ „ srebrna „ „ 100	81 85	81 50
4 „ „ „ złota „ „ 100	101 80	101 95
4 „ „ „ pap. nowa „ „ 100	95 85	96 —
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	124 75	125 50
5 „ „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	135 25	135 75
5 „ „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	145 —	145 50
— „ „ 1864 bez % całe „ „ 100	169 50	170 —
— „ „ 1864 bez % poł. „ „ 100	169 50	170 —
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	39 —	41 —
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
6% Renta złota węgierska za złr. 100	122 70	122 85
5 „ „ srebrna „ „ „ 100	91 90	92 05
5 „ „ pap. „ „ „ 100	88 80	88 95
4 „ Oblig. węg. Ostb z 1876 w zł. „ „ 100	102 70	103 —
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ „ 100	115 25	115 50
— „ „ „ po 50 złr. „ „ 100	115 —	115 50
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	115 10	115 40
OBLIGI INDEMNIZACYJNE		
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	100 50	101 —
5 „ Oblig. indemizac. Galicyj. „ „ 100	101 25	101 75
5 „ „ „ Siedmgr. „ „ 100	101 75	102 50
5 „ „ „ Węgiers. „ „ 100	101 75	102 50

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.	płacą	żądają
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	115 50	116 —
5 „ „ „ „ 1878 „ 1	104 —	104 75
3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1	33 30	33 70
0 „ „ Tureckie po 400 „ „ 1	20 40	20 70
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Listy Boden Crd. allg. ö. zł. za złr. 100	122 25	122 60
3% „ „ „ „ „ z pr. „ 100	98 —	98 50
6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	101 80	102 1
5 „ „ „ „ „ z 10% p. „ 100	100 25	100 50
5 „ „ „ „ „ „ 100	98 25	99 25
5 „ Listy zst. skł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100	98 —	99 —
7 „ „ „ „ „ „ 30-l. „ 100	101 —	— —
5 „ „ „ „ „ „ 36-l. „ 100	98 50	99 —
4% Listy zst. gal. tow. krd. ziem. „ 100	92 50	93 50
5 „ „ „ Banku austr.-węg. „ 100	102 35	102 50
4½% „ „ „ „ „ 100	100 85	101 10
4% „ „ „ „ „ 100	95 —	95 10
OBLIGACYE PIERWSZENSTWA KOLEI.		
5% Albrechta na 300 złr. za złr. 100	99 70	100 10
5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr. „ „ 100	106 25	107 —
4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ „ 100	100 50	100 90
5% Kosz.-Bogum. na 300 złr. „ „ 100	100 —	100 30
5 „ Lw.-Czer. z 1865 300 złr. „ „ 100	97 50	97 80
5 „ Lw.Czer. z 1872 300 złr. za złr. 100	99 30	99 70
5 Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr. „ „ 100	76 25	76 50
5 „ Rudolfa na 300 złr. „ „ 100	122 —	122 50
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ „ 100	97 25	97 75
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	187 75	188 —
5 „ Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. „ 100	98 25	98 50
5 „ Nordosty na 300 złr. za złr. 100	97 —	97 35
LOSY.		
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a. „	175 50	176 25
Klary na 40 złr. m. k. „	42 25	43 25
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a. „	116 50	— —
Insbruck na 20 złr. w. a. „	19 —	19 75
Keglewich na 10 złr. m. k. „	19 —	— —
Krakowskie na 20 złr. w. a. „	17 90	18 20
Lublańskie na 20 złr. w. a. „	23 50	24 50
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a. „	45 —	45 50
Palfy na 40 złr. m. k. „	38 75	39 25
Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a. „	12 90	13 10
Czerw. Krzyża węg. na 5 złr. w. a. „	7 10	7 30
Rudolfa na 10 złr. w. a. „	19 —	19 50
Salm na 40 złr. m. k. „	55 —	56 —
Salzburgskie na 20 złr. w. a. „	23 50	24 50
St. Genois na 40 złr. m. k. „	49 —	49 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a. „	23 —	— —
4½% Tryestyńskie na 100 złr. m. k. „	130 —	132 —
4% „ na 50 złr. w. a. „	62 —	— —
Waldstein na 20 złr. m. k. „	28 75	29 25
Windischgraetz na 20 złr. m. k. „	39 —	39 50

AKCYE BANKOWE.	płacą	żąd.
5% Anglobank na 120 złr.	110 75	111 50
5 „ Bankverein Wiener na 100 złr.	107 —	107 25
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	307 90	308 10
5 „ Kreditbank węg. allg. na 200 złr.	308 75	309 25
5 „ Länderbank na 100 złr.	103 40	103 70
5 „ Austro-węgiersk. na 600 złr.	859 —	861 —
5 „ Unionbank na 100 złr.	106 —	10[illegible] 50
AKCYE KOLEJOWE.		
5 „ Alföld Fiume na 200 złr.	178 —	178 50
5 „ Ferdynanda Nordbahn n. 1050 „	2522 —	2527 —
5 „ Franciszka Józefa na 200 „	207 50	208 —
5 „ Karola Ludwika na 210 „	286 75	287 25
4 „ Koszycko-Boguminsk. na 200 „	148 75	149 25
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy na 200 „	188 50	189 —
5 „ Rudolfa na 200 „	160 25	160 75
5 „ Siedmiogrodzkie na 200 „	176 75	177 —
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200	317 75	318 —
5 „ Lombardy (Südbahn) na 200	151 40	151 80
WALUTY.		
Dukaty pełno ważne za sztukę	5 76	5 78
20-to Frankówki „ „	9 67	9 68
20-to Markówka „ „	11 92	11 94
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	9 95	9 97
Funty szterlingi „ „	12 15	12 20
Tureckie liry złote „ „	11 01	11 03
Banknoty włoskie „ „	48 35	48 45
Ruble papierowe „ 100 „	122 50	122 75

613 3 3

†

Za duszę ś. p.

JAKÓBA

BOŁOZ-ANTONIEWICZA

prezydenta etc. Sądu krajowego w Krakowie

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele parafialnym w **Radziszowie** dnia 11 czerwca r. b. o godzinie 9 rano, na które brat zmarłego Krewnych, Przyjaciół i Znajomy h zaprasza.

Młody, uzdolniony

nauczyciel muzyki

życzy sobie na czas wakacyjny, celem wypoczynku na wsi, objąć za skromnem wynagrodzeniem **lekcye fortepianu,** oraz zasad muzyki, zarówno wyżej posuniętych, lub początkujących uczniów. W miejsca kąpielowe może ze sobą zabrać fortepian. — Wiadomość w Administracyi „N. Reformy". 627 1 3

Wrogom moim na złość!

Korzystając z **krytycznego** położenia, panującego obecnie w Krakowie. rozgłaszają zawistni moi nieprzyjaciele fałszywe pogłoski o niepewności firmy mojej. Wobec tego uznaję za skuteczny, dementujący środek, wezwać uprzejmie wszystkich posiadaczy moich weksli, ażeby wszelkie w obiegu pozostające, tak płatne jak i **niepłatne** weksle mnie, w kancelaryi mojej, ul. Dietla Nr. 16 I piętro, począwszy od 20 do końca b. m. do **wypłaty** przedłożyć zechcieli.

Przeciw oszczercom tym, którzy pogłoskę powyższą rozpowszechnili. zostało śledztwo sądowe wdrożone.

628 1 *J. H. Jakóbowicz.*

Subjekt

uzdolniony, z chlubnemi świadectwami, poszukuje umieszczenia w **handlu korzennym** lub **mięszanym**. Adres: **A. B.** poczta Ropczyce. 625 1 4

Uczeń

z ukończoną 6 gimn. klasą znajdzie umieszczenie od 1 lipca jako praktykant w aptece **W. L. CHODACKIEGO** w Tarnowie. 626 1 3

Poszukuje się do kupienia

las świerkowy,

2 — 300 morgów wielki, w bliskości stacyi kolejowej lub też nad rzeką Wisłą.

J. H. Jakóbowicz.

629 1

Solitera (tasiemca) z głową

usuwa wpół godziny lekarstwo bez smaku, łatwe do brania i przyjemne. **Za skutek ręczy się.** Cena jednej dawki złr. 6 ct. 50. Prawdziwego leku dostać można tylko w **St. Georgs Apotheke, Wien V., Wimmergasse 33**, gdzie należy przesyłać zamówienia. 41 21 24

☛ W **Krakowie** do nabycia w aptece **E. Stokmara.**

Dr. W. Kretowicz

ordynuje w sezonie tegorocznym jak w roku zeszłym

w Karlsbadzie,

mieszka: Kaiserstrasse „zur Stadt Warschau". 499 6 6

Modele paryskie.

MAGAZYN MÓD

ALEKSANDRY

ZAMOYSKIEJ

w Krakowie, Sukiennice Nr. 19, poleca **na sezon letni** wielki wybór kapeluszy damskich, kwiatów paryskich, piór strusich i fantazyjnych po cenach bardzo przystępnych, oraz

pracownię sukien damskich.

377 › 14

Modele paryskie.

Subjekt cukierniczy

uzdolniony w tym zawodzie, jakoteż i **praktykant,** znajdzie umieszczenie w CUKIERNI **Jana Baumana** w Bochni. 585 4 4

Apteka w Krakowie

w Rynku głównym. jest do **sprzedania** z wolnej ręki. Bliższych warunków i wyjaśnień udzieli p. **Wiktor Wojciechowski,** urzędnik szpitala św. Łazarza w Krakowie. 546 3 3

Rok założenia 1840.

Ces. król. nadworny

Skład Fortepianów i Wypożyczalnia

Franciszka Nemetschke i Syna, 503 8 10

WIEDEŃ: I. Bez. Bäckerstrasse 7. FILIA: BADEN: Bahngasse 23.

CZIGELKA
ZDRÓJ LUDWIKA

Szczawa alkaliczno-solna, jod zawierająca.

Zajmująca najpierwsze miejsce co do **największej** ilości węglanu sodowego pośród wszystkich dotąd znanych zdrojów mineralnych **całej Europy** wyszczególniająca się wielką ilością żelaza i nader obfita w kwas węglowy. Wodzie tej co do przymiotów **nie dorównywa żadna z alkaliczno-solnych szczaw,** a woda ta ze **wszystkich wód mineralnych jod zawierających jest najprzyjemniejszą do picia i najłatwicj bywa znoszoną.**

Szczególnie skuteczną okazała się dotychczas w **cierpieniach żołądka, kiszek, pęcherza, płuc, w gruźlicy, w przewlocznym wrzodzie żołądka, w wolu** i we wszystkich postaciach **zołzów,** jak również w następstwach **kiły.**

Napełnianie i rozsyłka odbywa się przez Zarząd zdrojowy zdroju **Czigelka** w Górnych Węgrzech. Broszury o zdroju gratis.

Główny skład rozsyłkowy u:

A. Muszyńskiego

w **Grybowie,** dla Galicyi, Bukowiny. Rumunii. Król. Polskiego, Rosyi i północnych Niemiec.

W **Krakowie** jest do nabycia w handlu Wgo **Wentzla** i **W. Goldwassera.** 485 11 18

MAGAZYN

J. Sobolewskiego

w Krakowie

otrzymał w wielkim wyborze nowości na suknie w jedwabiu, wełnie, satinetach i perkalach, jakoteż gotowe płaszcze, paletoty i okrycia damskie. 9 7

Pracownia przyjmuje zamówienia na konfekcyę damską.

Ceny umiarkowane. — Próbki na żądanie franko.

Na nagrody!



Poleca księgarnia wydawnicza **J. M. Himmelblaua** w Krakowie własne wydawnictwa, jakoteż bogato zaasortowany skład tańszych dziełek, polec. przez Radę szk. kraj. w eleganckich oprawach. Katalog na żądanie darmo. Zarządom szkół odstępuję znaczny rabat. 590 2 4

Medal zasługi z wystawy krajowej.

Skład i Pracownia wyrobów blacharskich

(istniejąca lat 10)

W. Kosydarskiego

w Krakowie, przy ulicy Szewskiej Nr. 21.

Przyrządy dla obsługi chorych a wygody zdrowych.

Dostawca naczyń dla chorych do szpitala św. Łazarza.

Poleca na sezon kąpielowy **nowe prysznice po 14 złr. z 2 natryskami** własnego ulepszenia, oraz wielki wybór **wanien,** wanien n siadowych, water-closetów pokojowych od złr. 6. Water-closety nadkanałowe od złr. 5. Prysznice od złr. 8. Parówki, bidety, filtry do wody, pochodnie naftowe i wszelkie przyrządy kąpielowe i gospodarskie.

Pokrywa dachy miedzią, blachą żelazną, cynkiem, papą; zakłada dzwonki elektryczne, telefony, tuby głosowe, gromochrony do ściągania piorunów, ręcząc za każdą robotę.

Zamiejscowe obstalunki uskutecznia rychło i sumiennie po umiarkowanych cenach. 457 16 36

☛ Illustrowane cenniki na żądanie gratis i franco. ☚

Medal zasługi od pp. Lekarzy.

Z Krakowa koleją do Tarnowa, dalej powozem 10 godzin jazdy. — Z Rzeszowa odchodzi codziennie wóz osobowy pocztowy rano o godzinie 6 wprost do Zakładu.

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy,

w okolicy górzystej, 110 metrów nad poziom morza, otoczony wieńcem szpilkowych lasów, ochroniony od przeciągów, w lasach przeszło 2 mile spacerów.

Szczawy słone alkaliczne jod i brom zawierające,

przez najznakomitszych lekarzy w kraju i za granicą zalecane w cierpieniach skrofulicznych, gośćcowych i dnawych, w wielu chorobach kobiecych, skórnych, syfilistycznych i nerwowych.

Zakład posiada 300 pokoi umeblowanych w cenie od 20 centów do 3 złr. na dobę, łóżka sprężynowe, materace włosienne, pościel nową i świeżą. Łazienki murowane, wanny metalowe, kąpiele jodowe, borowinowe, żelazne, parowe, natryskowe, obojętne, zimne, pływalnie, aparat Waldenburga, żętycę, wszystkie wody krajowe i zagraniczne, aptekę, gimnastykę połączoną ze szkołą tańców.

Dla wygody i przyjemności służą: kaplica, czytelnia, czasopisma, strzelnica, welocipedy, doborowa kapela, sala balowa, dwa fortepiany, teatr, koncerta. Pięć restauracyj (dwie izraelickie), cukiernia, kawiarnia, bilard, zakład fotograficzny, urząd pocztowy i telegraficzny, trafika, 5 sklepów: korzenne, bławatne, galanteryjne, piekarnie, rzeźnia, mleczarnia, kwiatarnia, ogród warzywny.

Dla Izraelitów dom modlitwy. Cyrulik, akuszerka, krawcy, szewcy, praczki, szwaczki, dostateczna usługa, powozy. Kosztowne wodociągi czyszczą ulepszoną kanalizacyę, odświeżają powietrze przez wodotrysk, skrapianie ulic podczas upału, zabezpieczają domy od pożarów.

Sezon kąpielowy dzieli się na 3 okresy — pierwszy trwa od 20go maja do 20 czerwca — drugi od 20 czerwca do 20 sierpnia — trzeci okres trwa od 20go sierpnia do końca września.

W pierwszym i trzecim okresie mieszkania są o jedną trzecią część tańsze; chorzy opatrzeni świadectwem ubóstwa, potwierdzonem przez c. k. Starostwo, będą tylko w pierwszym i trzecim okresie przyjmowani i od taksy uwolnieni.

Wyłączny wywóz Iwonickiej wody, soli i ługu na rok 1884 objął WPan Wentzl w Krakowie, do którego z każdem zamówieniem udawać się należy.

Zamówienia na mieszkania, powozy i wózki przyjmuje, broszury wysyła opłatnie **Zarząd kąpielowy w Iwoniczu.**

☛ Otwarcie kolei żelaznej (Transwersalnej) nastąpi 1 lipca 1884 roku ze stacyą w Iwoniczu. 569 3 6

Ze Lwowa koleją przez Przemyśl do Zagórza, dalej 5 godzin jazdy. — Z Sanoka codziennie odchodzi wóz osobowy pocztowy o godzinie 3 rano wprost do Zakładu.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

☛ **Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie** ☚

naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki **skład** płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

— CENNIK —

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za $^{1}/_{2}$ tuzina złr. 1·20 do 1·50.

Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2.

$^{1}/_{2}$ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.

$^{1}/_{2}$ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.

$^{1}/_{2}$ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1.20 do 3.

1 **sztuka** (37 łok. albo $23^{1}/_{2}$ m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.

1 **sztuka** (37 łok. albo $23^{1}/_{2}$ m.) $^{4}/_{4}$ i $^{5}/_{4}$ szląskiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.

1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) $^{5}/_{4}$ holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) $^{9}/_{8}$ i $^{5}/_{4}$ **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.

1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.

1 **sztuka** $^{8}/_{4}$ lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.

Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

Serwety rożnej wielkości od $^{8}/_{4}$ do $^{10}/_{4}$ i $^{16}/_{4}$ jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 złr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.

Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.

Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.

Z barchanu gładkie złr. 1·60 i 1·75.

Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.

Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.

Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.

Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.

Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 290 i 3·20.

Koszule mężkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami zlr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony mężkie.

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.

Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mężkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelna, i że naszeceny są bez konkurencyi.

366 21 30 Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

☛ Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie. ☚

Skład główny wszelkich materyałów budowlanych

Romana Silberbacha

w Krakowie 344 21 40

róg ulicy Sławkowskiej i św. Tomasza Nr. 10,

poleca po cenach najtańszych: Portland-Cement opolski, wapno hydrauliczne kufsteinskie, gips murarski, rury steingutowe glazurowane, cegły i glinkę ogniotrwałą, szyfer czyli łupek śląski, francuski i angielski, papę dachową czyli tekturę ogniotrwałą, oraz wszelkie materyały w zakres budownictwa wchodzące.

Żądany jest

MAJĄTEK ZIEMSKI

w zachodniej Galicyi, średniej wielkości, około 600 morgów obszaru, z łąką i lasem, w dobrej ziemi, z wygodnym domem mieszkalnym, inwentarzami żywemi i martwemi lub bez takowych. — Listy z ofertami uprasza się nadsyłać pod adresem: **W. R.** Kraków, Hotel Kleina Nr. 10. 623 2 6

---

34 42 **5000**

sztuczek sukna,

(3—4 metry) wszelkich kolorów na ubranie męskie przesyła na żądanie: sztuczka po złr. **5**

L. Storch w Bernie.

Rodzaj towaru należy dokładnie określić. Próbki za nadesłaniem 10 ct. marki.

Pożyczki

na Hypotekę drugorzędną

zaciągnąć można za pośrednictwem **kantoru** pod firmą **Józef Rapoport w Krakowie, Rynek 43,** pod bardzo korzystnymi warunkami Zgłoszenia kapitalistów mających zamiar lokowania kapitałów na drugie hipoteki **przyjmuje się bez pretensyi.** 284 22

Dr. E. Brühl

ordynuje jak w latach poprzednich

w Gleichenbergu,

Villa Max. 576 3 4

Mieszkanie

na I piętrze

przy ulicy Grodzkiej Nr. 34, złożone z 4 pokoi, 2 nyż i kuchni, jest do wynajęcia od 1 lipca. Bliższa wiadomość na 2 piętrze. 598 3 4

Książki Szkolne

oraz **nuty**

kupuje księgarnia antykwarska **Leona Frommera** 609 2 6 przy ulicy Szewskiej w Krakowie.

MLEKO

świeże prosto od krowy, jest codziennie do nabycia, przy ulicy Lubicz Nr. 21. 614 2 5

Krowy

jednej lub dwóch, po ocieleniu, mlecznych, poszukuję do kupienia. — Wiadomość ul. Lubicz Nr. 21. 620 2 4

Mieszkanie

na 3 piętrze od frontu, składające się **z 3 pokoi, kuchni i strychu,** jest każdego czasu do wynajęcia przy ulicy Floryjańskiej Nr. 3, albo też **dwa pokoje kawalerskie,** a osobno 613 2 3 **i duży pokój z kuchnią i strychem.**

MEBLE

zagranicznej roboty i inne sprzęty, oraz futro męskie mało używane, do sprzedania zaraz. — Ulica Basztowa Nr. 11, I piętro. 610 3 3

Kapelusze damskie

w największym wyborze, najmodniejsze i najtańsze znajdują się w magazynie **A. Popławskiej** w Krakowie, ul. Grodzka l. 5, I piętro, w domu Wgo Armatysa. 612 2 4

☛ Listownie zamówione kapelusze przesyłają się odwrotną pocztą.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.